Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 21 stycznia 1939 | Nr 21

Włochy ważą się na wielką rzecz

Uwagę czytelnika dzienników przykuwa niewątpliwie fakt szeregu wizyt dyplomatycznych. Jest ich bowiem — jak na krótki okres czasu — o wiele za — dużo. Można z nich zrobić ładny i pouczający wykres. „Pouczający", bo się pokazuje, że „wszystkie drogi (dyplomatów) prowadzą do Rzymu", nawet wtedy, gdy idą na Berlin...

Rzym rozpoczyna wielką akcję.

WŁOCHY I FRANCJA.

Sytuacja dziś jest podobna do sytuacji z marca, względnie z września 1938 r. Wówczas Niemcy zabierały się do zagarnięcia Austrii, względnie do rozbioru Czecho-Słowacji. Niemcy wówczas swój cel osiągnęły. I w pierwszym i w drugim wypadku... Dziś wiemy, dlaczego... Dlatego, że miały poparcie Włoch, a Francja i Anglia były sparaliżowane lękiem, by przypadkiem nie wywołać wojny światowej, czy też pospolitym strachem. Dramatyczny epizod zagarnięcia Austrii zakończył się historycznym telegramem Hitlera do „wodza" czarnych koszul: — Mussolini! Nigdy tego panu nie zapomnę.

Jeden z imperializmów został chwilowo zaspokojony. Teraz kolej na drugi. Włochy przygotowują w stosunku do Francji akcję podobną do tej, jaką Niemcy przeprowadziły w stosunku do Czecho-Słowacji. Oczywiście — mutatis mutandis. Nie myślą zapewne o oderwaniu od niej 1/3 terytorium państwowego. Toby im nie przyniosło pożytku. Ale chcą zabrać tyle, ile będą mogły strawić.

A BERLIN?

Berlin ma w tej sprawie ważną rolę do odegrania. Będzie asekuracją dla Włoch. A, jeśli zajdzie potrzeba, to i — współwalczącym... Mussolini realizuje weksel, który mu Hitler wystawił zapewniając go, że mu „nie zapomni" pomocy udzielonej podczas przeprowadzania „Anschlussu".

Wolno jednak sądzić, że Berlin nie wstrzyma w tym czasie swoich daleko idących dążeń w Europie środkowej. Pomaganie Włochom zaabsorbuje go bardzo, ale nie do tego stopnia, by nie miał czasu na dalsze organizowanie „Mittel-Europy". Tamto swoją drogą, a to — swoją. Zresztą zbyt się zaangażował na Rusi, a sprawy Gdańska i Kłajpedy zbyt są „gorące", by mógł na nie nie zwracać uwagi.

Ale zdaje się, że niebezpieczeństwo dla pokoju tkwi w tej chwili nie na Rusi i nie nad Bałtykiem, lecz na południu Europy i nad Morzem Śródziemnym. Świadczy o tym demonstracja floty francuskiej... Niebezpieczeństwo nie jest jeszcze bezpośrednie. Jesteśmy dopiero w trakcie przygotowań wojennych. Mussolini zdecyduje się na wojnę — zdaje się — dopiero po ostatecznym zwycięstwie gen. Franco. To mu rozwiąże ręce i do koalicji wojennej dołączy nowego sojusznika, który w dodatku będzie miał za sobą wielkie doświadczenie wojenne.

SOJUSZE WŁOCH.

Usiłowania dyplomacji rzymskiej idą obecnie w dwóch kierunkach: zbudowania silnego systemu sojuszów i zneutralizowania dotychczasowych przyjaciół Francji.

Rozumiecie więc teraz, co znaczą te tak liczne i tak częste obecne wizyty?

Na ich podstawie uważajmy za pewne, że do przyszłej koalicji wojennej już należą: Włochy, Niemcy, Japonia, Czecho-Słowacja i Węgry. W tej zaś chwili rozstrzyga się sprawa Jugosławii. Mało jest nadziei na to, by Belgrad mógł się obronić przed „zaproszeniem".

Pozostaje Anglia i Polska... Tę zostawmy na później. Co się zaś tyczy Anglii, to wszystko wskazuje na to, że Anglia dotrzyma swych zobowiązań w stosunku do Francji, choć jej to przyjdzie z wielkim trudem. Bo będzie musiała dotrzymać. Jest w tej sytuacji, w której była Polska w trakcie sprawy czesko-słowackiej. Każde wzmocnienie Włoch nad Morzem Śródziemnym będzie zagrożeniem Anglii, jak każde wzmocnienie Niemiec było i jest dla Polski śmiertelną groźbą.

RIBBENTROP W WARSZAWIE.

Za tydzień przybędzie do Warszawy p. Ribbentrop. Oficjalnie — z rewizytą, którą winien za wizytę p. min. Becka z r. 1935 (!). A nieoficjalnie — dla przeprowadzenia rozmów w sprawach aktualnych.

Wizyta p. Ribbentropa została postanowiona podczas odwiedzin p. min. Becka w Berchtesgaden. Będzie więc dalszym ciągiem rozmowy, którą wtedy nasz minister miał z kanclerzem Rzeszy. To, cośmy wyżej powiedzieli o obecnych kierunkach w polityce międzynarodowej, wskazuje na przyszły przedmiot rozmów p. Ribbentropa w Warszawie.

Przeczucie, oparte o analizę krzyżujących się z sobą linij interesów w Europie, mówi nam, że konferencja warszawska p. Ribbentropa będzie miała doniosłe — może nawet historyczne — znaczenie dla Polski. Wobec tego powiedzmy: — imperializm Włoch w stosunku do Niemiec leży w interesie Polski, ale imperializm Włoch w stosunku do Francji zwraca się przeciw niemu.

J. P.

W kierunku na Barcelonę

Salamanka, 20. I. (PAT). Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, iż oddziały narodowe prowadziły dalej natarcie na wszystkich odcinkach frontu, posuwając się do 15 klm. naprzód. Na odcinku północnym zajęto Tarroja, Gras, Lamorana, Cese, Prenanosa, Trulls i Tudela. Na odcinku środkowym: Malgrat, Cumille, Elujas, Veciana oraz szczyt Rocaplana. Obsadzić zdołano również odcinek szosy Tarroja—Calaf. Na odcinku południowym odniesiono również szereg sukcesów w postaci zajęcia szeregu. miejscowości Nieprzyjaciel zostawił na placu setki zabitych. Do niewoli wzięto 1435 jeńców.

Natarcie na odcinku andaluzyjskim spowodowało wiele strat po stronie przeciwnika. Wzięto 423 jeńców.

Agencja Havasa potwierdza

Lerida, 20. I. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, dzień wczorajszy zaznaczył się poważnym posunięciem się naprzód kolumn gen. Garcia Valino na odcinku środkowym oraz pomyślnym wyzyskaniem klina utworzonego onegdaj na odcinku południowym przez gen. Yague na prawym brzegu rzeki Gaia. Kolumny gen. Valino posunęły się naprzód po osi linii kolejowej z Cervera do Manresa. Zamknęły one worek na północ od drogi Lerida—Barcelona. Oddziały armii minąwszy Miranbell, znajdują się obecnie w odległości 26 klm. od Manressa. Na odcinku południowym nieprzyjaciel stawia opór, będzie musiał jednak ustąpić przed silnym naciskiem wojsk narodowych.

Notatki polityczne

NIE MY ZACZĘLIŚMY...

Niemcy wysiedlają w głąb Niemiec działaczów polskich ze Śląska Opolskiego. Tak m. in. wysiedlono najwybitniejszych i nieustraszonych orędowników polskości: Ks. prob. Melza, p. Ark. Bożka i — ostatnio ks. prob. Madeję... Równocześnie prześladuje się polskość i katolicyzm w życiu społecznym. Związek Polaków w Niemczech interweniuje.

Czy Polacy mają milczeć? Nic dotąd nie słychać o protestach w Polsce. Czy dlatego, że mamy do czynienia nie z małą Czecho-Słowacją lub Litwą, ale z mocarstwem?

Głos ma także rząd. Na ucisk naszych braci w Niemczech należy odpowiedzieć zarządzeniami w stosunku do Niemców w Polsce. Nie my zaczęliśmy...

DWA LATA „OZONU".

„Myśl Narodowa" przypomina, że nadchodzi druga rocznica założenia O. Z. N. (oświadczenia p. Koca). I, że wówczas literat Goetel jako redaktor „Kuriera Porannego" nadał O. Z. N. nazwę: „ozon".

Ozon jest samym zdrowiem. Jakże lubimy nim oddychać! Ale ten polityczny „ozon" Goetla i Koca dyskredytuje tamten chemiczny. Wielka szkoda, że „ozon" nie jest ozonem.

Kryzys gabinetowy w Belgii

Bruksela, 20. I. (PAT). Premier Spaak kontynuował w ciągu całego dnia wczorajszego rozmowy na temat rekonstrukcji gabinetu. Wieczorem po spotkaniu z ministrami katolickimi, Spaak oświadczy, że co do kilku kwestyj programowych nie ma żadnych trudności, lecz katolicy pragną bardzo zatrzymać w swych rękach tekę sprawiedliwości. Jutro rano — powiedział dalej Spaak — zapytam każdego z ministrów katolickich, czy zgadza się wejść do ustalonej kombinacji. Jeżeli tak, to rząd zostanie ukonstytuowany, jeżeli zaś nie — to powstanie sytuacja, w której rząd zapewne ustąpi.

——ooo——

Przygotowania do zbrojnej walki z Francją w Syrii

Stambuł, 20. I. (PAT). Sytuacja w Syrii jest nadal poważna. Opozycja rozwija gorączkową działalność, dążąc do obalenia obecnego rządu stronnictwa „Watani" (narodowców) i czyni przygotowania do zbrojnej walki przeciwko mandatowi francuskiemu. W tym celu urządza się w różnych miastach demonstracje uliczne oraz zamyka się sklepy i rynki.

Podczas ostatnich manifestacji doszło do starcia pomiędzy studentami. Około 20 osób odniosło rany.

——ooo——

Zatarg między Pragą a Rusią Zakarpacką

Praga, 20. I. (K). Mianowanie przez Pragę jako trzeciego członka rządu Rusi Zakarpackiej gen. Prchali męża zaufania rządu centralnego stało się kością niezgody pomiędzy wymienionymi rządami.

Wczoraj odbyły się demonstracje na całej Rusi Zakarpackiej przeciwko nominacji gen. Prchali. Ks. Wołoszyn zamierza wnieść skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, natomiast min. Revaj wysłał protest do... Berlina (!) prosząc o interwencję w powyższej sprawie.

Tymczasem gen. Prchala, nie zważając na pogróżki rządu ks. Wołoszyna, wyjechał do Husztu dla objęcia swych czynności.

W związku z tym zatargiem mówi się o możliwości dymisji ks. Wołoszyna i ministra Revaja, który, jak się mówi, był głównym inicjatorem tej kampanii. Podobno ksiądz Wołoszyn nagle zaniemógł.

W tutejszych kołach politycznych twierdzi się, że jest to choroba dyplomatyczna, jako pierwsza przygrywka do jego ustąpienia.

—oOo—

Dymisja dra Schachta
z prezesury Banku Rzeszy

Berlin, 20. I. (PAT). Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa Banku Rzeszy.

Z tego powodu kanclerz Hitler zwolnił prezesa Banku Rzeszy dra Schachta z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4, Waltnera Funka, przy jednoczesnym zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.

Dr Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra, członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

Żydzi austriaccy i niemieccy emigrują
do Gujany francuskiej

Paryż, 20. I. (PAT). „Paris Soir“ podaje wiadomość o podjęciu przez wychodzców żydowskich z Austrii i Niemiec, którzy schronili się do Francji, prób kolonizacji Gujany francuskiej. 10 lutego wyjechać ma z Francji do Gujany pierwsza grupa 10 inżynierów, agronomów, techników leśnych i chemików. Wyjazdy te kontynuowane będą tak, że 10 każdego miesiąca udawać się będzie do Gujany nieliczna grupka emigrantów żydowskich. O ile pierwsze próby będą uwieńczone powodzeniem, eksperyment będzie kontynuowany i rozszerzany. Ziemia w Gujanie francuskiej jest bardzo bogata i urodzajna. Warunki klimatyczne są dość ciężkie. Pierwsi emigranci żydowscy chcą przystąpić od razu do próby uzdrowienia klimatu przez przeprowadzenie robót osuszających.

Niedoszła rewolta w San Salvador

Nowy Jork, 20. I. (PAT). Jak donosi „New York Times“, według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, w San Salvador aresztować miano 25 oficerów i 60 osób cywilnych za próbę wywołania powstania przeciwko rządowi gen. Maximilianu Hernandez Martinez. B. sekretarz ministerstwa wojny Jose Asenci Menendez znajduje się pod strażą, a gen. Leitzelar deportowany został do Nicaragui. Dziennik dodaje, że płk. Calleron zabarykadował się w gmachu i stawia opór policji, która przyszła go aresztować. Rządowe Biuro prasowe San Salvadoru podaje, że prezydent Martinez nie został ponownie wybrany, lecz że kongres stworzył nowy ustrój konstytucyjny i przedłużył mandat Martineza na 6 lat. Wreszcie komunikat oświadcza, że rząd San Salvadoru utrzymuje przyjazne stosunki z rządami Rzeszy, Włoch, Japonii i Hiszpanii narodowej.

Procesy »Merkuriusza«
Prof. Pickard powołany na świadka

Warszawa, 20. I. (Tel. wł.). W Sądzie Okręgowym w Warszawie toczył się proces prasowy przeciw redaktorowi „Merkuriusza“ Babińskiemu.

Sprawa wynikła z oskarżenia prof. Politechniki warszawskiej Wolfkego, na tle artykułów w sprawie lotów do stratosfery i prac naukowych prof. Wolfkego w związku z organizacją lotów. W imieniu prof. Wolfkego występował adwokat Niedzielski.

Sąd postanowił wobec skomplikowanych momentów skierować sprawę do śledztwa. Obie strony zgłosiły dodatkowych świadków, m. in. wiceministra spraw wojsk. gen. Litwinowicza, oficerów z M. S. Wojsk. i prof. Pickarda.

Następna sprawa dotyczyła skargi zarządu Dziennikarzy warszawskich przeciw p. Babińskiemu o obrazę w druku. Chodziło mianowicie o artykuł, w którym „Merkuriusz“ zarzucił Syndykatowi, że toleruje korupcję wśród swych członków.

Skargę w imieniu Syndykatów popierał adwokat Szurlej, redaktora Babińskiego bronił adwokat Jodzewicz i Radzki.

Przedstawiciel oskarżonego domagał się prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych, jednak adwokat Szurlej sprzeciwił się temu, stwierdzając, że Syndykat nie ma nic do ukrywania.

Dzień dzisiejszy wypełniony był przesłuchiwaniem świadków zarówno ze strony oskarżonego, jak i oskarżycieli. Zeznawali przedstawiciele władz Syndykatów z prezesem Wywiórskim na czele... Ze strony obrony wystąpił m. in. redaktor „Prosto z Mostu“ p. Piasecki i p. Studnicki. Zeznania świadków nie potwierdziły zarzutów, wysuniętych przez „Merkuriusza“.

Sąd zarządził przerwę do poniedziałku, przy czym w dzień ten o godz. 12 w południe odbędą się przemówienia stron.

34 pułków obrony przeciwlotniczej

Waszyngton, 20. I. (PAT). Według oświadczenia, złożonego przez oficerów sztabu generalnego na posiedzeniu komisji wojskowej izby reprezentantów, armia amerykańska projektuje utworzenie 34 pułków obrony przeciwlotniczej. Gen. Marschall zaznaczył, iż obecnie istnieje w armii regularnej 5 pułków obrony przeciwlotniczej, a w gwardii narodowej 10. Generał dodał, iż dla celów obrony przeciwlotniczej użyty będzie nowy typ dział przeciwlotniczych 37-milimetrowych.

—oOo—

Zniesienie powiatu świętochłowickiego na Górnym Śląsku

Katowice, 20. I. (PAT). Śląska rada wojewódzka na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła m. in. projekt ustawy o zniesieniu powiatu świętochłowickiego, tarnogórskiego i pszczyńskiego. Myślą przewodnią projektowanej rewizji istniejącego dotychczas podziału na powiaty jest utworzenie jednolitej jednostki administracyjnej, skupiającej na swym terenie główne zakłady przemysłowe G. Śląska. Przy tej okazji powiat tarnogórski zostałby powiększony przez przyłączenie doń szeregu gmin ze zniesionego powiatu. Granica powiatów tarnogórskiego i powiększonego katowickiego biegłaby wzdłuż szosy Siemianowice—Bytom. Jest to dawna granica powiatu bytomskiego. Jednocześnie, licząc się ze względami komunikacyjnymi, projekt przewiduje wyłączenie gmin Piotrowice i Panewnik, położonych tuż obok Katowic, z powiatu pszczyńskiego i włączenie ich do powiatu katowickiego.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. I. (Tel. wł.). Dewizy: Holandia 287.70, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Londyn 24.81, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, Nowy Jork 5.29 7/8, Paryż 14.01, Sztokholm 127.757, Zurych 119.55, marka niemiecka srebrna sprzedaż 81.00, kupno 78.00, Praga 18.11.

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 63.50, Węgiel 33.75—34, Cukier 34.75, Starachowice 51, Lilpop 93. Tendencja utrzymana.

Papiery proc.: 3% inwest. I em. 86.25, II em. 86.75, 4% dolar. 42.75, 4½% wewn. 65.75, 4 proc. konsolid. 66.25. Tendencja utrzymana.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 20. I. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej, padły większe wygrane na następujące numery:

50.000 zł — 11.507, 76.498; — 10.000 zł — 148.448; — 5.000 zł — 35.576, 48.820, 102.904, 111.367, 122.843, 126.404; — 2.000 zł — 112.415, 122.906, 134.888, 136.987, 147.213, 155.456, 795, 7.400, 47.103, 60.053, 81.492, 108.562, 4.463, 19.479, 68.519, 64.132, 56.497, 109.377.

W 3 i 4 ciągnieniu padły wygrane:

50.000 zł — 65.603;
20.000 zł — 147.291;
15.000 zł — 34.214;
po 10.000 zł — 69.490, 113.178, 116.998;
po 5.000 zł — 13.703, 20.882, 75.292;
po 2.000 zł — 14288, 20164, 33845, 36088, 38004, 45960, 69073, 78478, 114133, 115720, 117191, 123467, 151986, 152241, 153340.

—:oOo:—

Dekrety senatu Gdańska niezgodne z konstytucją

Genewa, 20. I. (PAT). Komitet trzech, mianowany przez Radę Ligi Narodów, ażeby obserwować sytuację w Gdańsku, odbył dwa posiedzenia.

Wysoki komisarz, zdając sprawę z ostatnich wydarzeń w Wolnym Mieście Gdańsku, zwrócił uwagę na dekrety ostatnio wydane przez Senat. Zdaniem komitetu, niektóre ważne postanowienia tych dekretów pozostają w sprzeczności z konstytucją.

Komitet rozważył użyteczność niezwłocznego zbadania tej sytuacji, która dotyczy kwestii zobowiązań Ligi Narodów w związku z gwarancją konstytucji i funkcjami Wysokiego Komisarza.

Celem umożliwienia pełnego rozpatrzenia wszystkich okoliczności problemu oraz z uwagi na informacje, jakie otrzymał komitet, iż obywa się wymiana zdań, dotycząca niektórych kwestyj, wynikających z dekretów, komitet uważał za wskazane odłożyć dalsze rozważanie problemu i dalszy rozwój sytuacji rozpatrzeć na nowym posiedzeniu, które odbędzie się przed następną sesją Rady.

W międzyczasie Wysoki Komisarz Ligi Narodów, który obecnie udaje się na swój normalny urlop, pozostanie w kontakcie z komitetem trzech za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Ubolewanie de Valery

Londyn, 20. I. (PAT). De Valera polecił wczoraj wysokiemu komisarzowi w. państwa irlandzkiego Dulanty, wyrazić premierowi Chamberlainowi i jego małżonce ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego na ich syna, i zapewnić, że syn ich jest zupełnie bezpieczny.

Z komisji budżetowej Sejmu

Polacy za granicą, sprawy emigracyjne i kolonialne

Warszawa, 20. I. (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było preliminarzowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Referent wicemarszałek Surzyński zgotował komisji pewną niespodziankę. W referacie swoim podkreśliwszy krótko na wstępie doniosłość ubiegłego roku w polityce zagranicznej Polski — ograniczył się wyłącznie do scharakteryzowania

sytuacji Polaków za granicą, spraw emigracyjnych i kolonialnych,

tłumacząc się, że polityka zagraniczna będzie przedmiotem dyskusji w komisji spraw zagranicznych, gdzie min. Beck ma wygłosić ekspose.

Omawiając sytuację Polonii zagranicznej referent zwrócił uwagę na niepokojące wiadomości napływające z Niemiec, gdzie znowu stosunki dla Polaków nie układają się pomyślnie. Państwem, gdzie rozszalał się terror wobec mniejszości w ogóle a więc i polskiej jest Brazylia. Okazuje się, że nieograniczono się tylko do zamykania szkół, ale wydano zakaz wygłaszania kazań w języku polskim, a nawet doszło do aresztowania księży.

Przechodząc do zagadnień związanych z naszą sytuacją demograficzną — a więc problemu emigracji z jednej, a surowcowo-kolonialnego z drugiej — sprawozdawca podkreśla, że rok ubiegły był okresem dobrej koniunktury dla emigracji zarobkowej i sezonowej.

W Polsce żydów przybywa zamiast ubywać

O ile na odcinku emigracji sezonowej mamy do zanotowania poważne wzmożenie aktywności, o tyle ogromne trudności piętrzą się w sprawie emigracji żydowskiej. Z powodu głębokich przemian w różnych krajach Europy, problem żydowski stał się dziś jednym z najbardziej palących zagadnień międzynarodowych. Zagadnienie żydowskie w Europie środkowej i wschodniej dyskutowane jest w świecie jako problem

przesiedlenia kilku milionów żydów.

Faktycznie państwa zachodnie i zamorskie traktują to zagadnienie wyłącznie pod kątem widzenia uchodźców z Niemiec i zacieśniają zagadnienie do takich fragmentów tylko, które narzucają się siłą żywiołową i przed których rozwiązaniem nie można się już uchylić taktyką bierności.

W Polsce problem ten sprowadza się do konieczności wznowienia zahamowanej po wojnie emigracji żydowskiej, w rozmiarach, odpowiadających potrzebom państwa i ludności żydowskiej. Tymczasem w r. 1938 wskutek przypływu uchodźców z Niemiec, Polska — klasyczny kraj emigracji żydowskiej,

stała się krajem imigracyjnym,

do którego przypływa element z Polską niezwiązany. Paradoksalna sytuacja zaostrza oczywiście problem emigracji żydowskiej z Polski. Traktowanie problemu przez państwa zachodnie wyłącznie pod kątem uchodźców z jednego państwa wywołać musi w opinii publicznej w Polsce wrażenie, że tworzenie uchodźców jest w praktyce premiowane, a szukanie rozwiązania problemu emigracji żydowskiej z Polski, która datuje się nie od dziś, lecz od kilkudziesięciu lat — drogą konstruktywnej współpracy międzynarodowej, stawia nasze państwo i żydów polskich w sytuacji upośledzonej.

Mimo trudności, ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi nieustanną akcję w kierunku rozwiązania problemu. Wysiłki ministerstwa powinny być poparte przez jednolite stanowisko społeczeństwa polskiego, oraz poważnych i rozważnych czynników żydowskich. Usiłowania ministerstwa idą w trzech kierunkach:

pokreślenia znaczenia Palestyny ze względów narodowych i religijnych dla emigracji żydowskiej, wykorzystania wszystkich możliwości — niestety bardzo nikłych — w klasycznych krajach imigracyjnych, znalezienia nowych terenów emigracyjnych, umożliwiających akcję osiedleńczą na większą skalę.

Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.

Kolonie

Omawiając sprawy kolonialne, referent podkreśla, że minister Beck jest pierwszym polskim ministrem, który nie tylko zwrócił uwagę na doniosłość posiadania przez Polskę kolonii, ale sprawę tę umieścił w rzędzie swych zamierzeń realizacyjnych. Społeczeństwo też wiele pod tym względem robi.

Akcji ministra, zmierzającej do uzyskania dla Polski kolonii, musi towarzyszyć zorganizowana wola i pomoc całego kraju. Wola ta przejawiła się niejednokrotnie w działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizacji, mającej oparcie w najszerszych warstwach społeczeństwa. Rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej świadczy wymownie, jak głęboko naród polski rozumie znaczenie spraw kolonialnych. Z radością trzeba stwierdzić, że poważna kadra działaczy kolonialnych jest już do pracy przygotowana i czeka.

Akcja kolonialna jest jedną z historycznych akcyj, która ma otworzyć przed krajem nowe możliwości rozwoju.

W dalszym ciągu referent po zanalizowaniu cyfr budżetu na r. 1939-40 zaproponował wprowadzenie szeregu poprawek.

Po referacie zabrał głos wicemin. Szembek, który zanalizował budżet M. S. Z. oraz omówił porozumienia gospodarcze zawarte z poszczególnymi państwami.

Przemówienie ks. Padacza

W dyskusj nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemawiał poseł ksiądz Padacz, który spośród polskich członków Komisji był bodaj jedynym nienależącym do Koła Parlamentarnego O. Z. N.

Ksiądz Padacz zgłosił wniosek, aby powiększyć kredyty na opiekę nad emigrantami za granicą o 50 tysięcy złotych i przyznać tę kwotę na subsydia dla Zgromadzeń za granicą, które pracują wśród robotników - emigrantów zwłaszcza we Francji. Wskazał, że duszpasterze polscy, zgromadzenia zakonne, nauczycielstwo polskie i organizacje kulturalno-oświatowe podtrzymują polskość na emigracji. Dzięki Szarytkom wielu emigrantów tęskni do kraju i oszczędza, żeby tylko wrócić do Ojczyzny. Szarytki są przepracowane, jest ich mało. Przez powiększenie subsydiów o 50 tysięcy złotych będzie można powiększyć ich zastęp.

W dalszym ciągu mówca apelował, aby zakupywać w dużych ilościach i rozsprzedawać emigrantom dzieła Henryka Sienkiewicza, a także, aby przeznaczyć pewną ilość odznaczeń dla osób pracujących wśród emigrantów. Polscy emigranci muszą być pionierami Polski mocarstwowej, Polski, którą Opatrzność powołała do zajęcia pierwszego miejsca między narodami słowiańskimi.

Ponad to ks. Padacz zgłosił rezolucję, dotyczącą emigracji żydowskiej.

Referent poseł Surzyński odpowiedział, że z całym uznaniem odnosi się do działalności polskiego duchowieństwa katolickiego na obczyźnie, docenia też wielkie znaczenie akcji prowadzonej przez Jego Eminencję Prymasa Hlonda.

Co do meritum wniosku musi wypowiedzenie odłożyć do trzeciego czytania.

—:—ooo—:—

Krytyka monopoli

Warszawa, 20. I. (Tel. wł.). W dalszym ciągu obrad Komisji Budżetowej rozpatrywano budżet monopoli. Jest to duży dział, gdyż w Polsce wpłata z monopoli jest bardzo duża, wyraża się bowiem kwotą przeszło 752 miliony złotych. W porównaniu do wpłaty w budżecie za okres bieżący jest wyższa o 32 miliony 809 tysięcy złotych.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę monopolu zapałczanego. Poseł Barański wytknął, że przed pojawieniem się spółki zagranicznej, przemysł zapałczany w Polsce istniał, produkował tanio, dużo, eksportował, obecnie zaś pracuje tylko 4 fabryki, ceny zapałek są wysokie, eksport zupełnie znikł, produkcji półfabrykatów nie ma zupełnie. Należałoby więc wytłumaczyć spółce, że w opinii publicznej sprawa ta uchodzi za nielojalną.

Poruszono również sprawę monopolu spirytusowego. Poseł Głowacki podkreślił, że spożycie spirytusu stale wzrasta. Niepokojące jest to, że właśnie na tym odcinku wyrównaliśmy różnicę między Polską „A“ i Polską „B“. W Poznaniu spożycie spirytusu wyraża się cyfrą 1.05 litra na głowę, a w województwie nowogrodzkim i na Wołyniu nawet 1.13 litra na głowę.

Poseł ks. Padacz wytknął, że wbrew ustawie przeciwalkoholowej, która zabrania sprzedaży alkoholu młodzieży — koncesjonowani sprzedawcy dostarczają jej alkohol. Domagał się dalej zniesienia sprzedaży w tzw. „setkach“ i ustawy antyalkoholowej, która by wychowywała społeczeństwo we wstrzemięźliwości. Spirytus winien być używany dla celów gospodarczych i technicznych. Gdyby urządzić plebiscyt, to okazałoby się, że prawie wszyscy opowiadają się za walką z alkoholizmem. Minister Skarbu, który to poprze, zostanie na pewno ministrem dożywotnim.

P. Wojciechowski prezesem O. Z. N.

we Lwowie

Lwów, 20. I. (Tel. wł.). Prezesem O. Z. N. na okręg lwowski zamianował szef sztabu O. Z. N. gen. Skwarczyński w dniu dzisiejszym b. posła Wojciechowskiego, co wywołało duże niezadowolenie, gdyż p. Wojciechowski jest na terenie lwowskim nie tylko zwalczany przez opozycję, ale i przez swych współwyznawców politycznych, zwłaszcza od czasu, gdy prowadził on akcję wyborczą do Sejmu bez porozumienia z ówczesnym prezesem Kolankowskim. Akcja wyborcza wówczas nie powiodła się, bo czołowi kandydaci, którymi byli: p. Wojciechowski, obecny senator Semkowicz, nie uzyskali mandatów do Sejmu. — Prezes Kolankowski wskutek tego ustąpił, co przez dłuższy czas trzymane było w tajemnicy. Dopiero dzisiaj zostało to ujawnione przez mianowanie p. Wojciechowskiego prezesem O. Z. N. na okręg lwowski.

Nowy wojewoda stanisławowski

Warszawa, 20. I. (PAT). P. Prezydent zwolnił p. Stefana Pasławskiego ze stanowiska wojewody stanisławowskiego i mianował wojewodą stanisławowskim p. Stanisława Jareckiego, dotychczasowego dyrektora biura inspekcji w m-stwie spraw wewnętrznych.

* * *

Warszawa, 20. I. (PAT). P. minister spraw wewnętrznych mianował p. Stefana Pasławskiego, dotychczasowego wojewodę stanisławowskiego, dyrektorem biura inspekcji w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych.

PODSEKRETARZ STANU W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 20. I. (PAT). Pan Prezydent mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydialnego prezesa rady ministrów, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

———:ooo:———

Wiadomości z kraju

Jubileusz 30-lecia pracy naukowej min. Świętosławskiego

Nauka polska obchodzi jubileusz 30-lecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, profesora politechniki warszawskiej, znakomitego fizyko-chemika. Prof. Świętosławski urodził się w 1881 r. na Wołyniu. Wykształcenie średnie i wyższe otrzymał w Kijowie. W 1918 r. objął katedrę w Warszawie chemii fizycznej w politechnice, gdzie organizował prace badawcze, gromadząc bardzo liczne zastępy pracowników i inżynierów.

Pierwszy polski Zjazd Spawalniczy

5 stowarzyszeń technicznych: Stow. dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Stow. Hutników Polskich, Stow. Inżynierów Mechaników Polskich, Związek Polskich Inżynierów Budowlanych i Związek Polskich Inżynierów Lotniczych, postanowiły zorganizować Pierwszy Polski Zjazd Spawalniczy. Zjazd odbędzie się w dniach 20—22 kwietnia 1939 r. w Warszawie. Termin nadsyłania prac na Zjazd upływa 10 lutego b. r. Zgłoszenia należy przesyłać do Komitetu Organizacyjnego I. Polskiego Zjazdu Spawalniczego — Warszawa, Zgoda 10, m. 3.

Groźne zatory lodowe na Wiśle

Pod wpływem długotrwałej odwilży i padających ostatnio deszczów lody na Wiśle ruszyły, tworząc dwa długie zatory, które przy pomocy materiałów wybuchowych usiłują rozbić minerzy. Na obszarze województwa kieleckiego najgroźniejszy zator lodowy utworzył się **w pobliżu Sandomierza przy ujściu Sanu do Wisły.** Wskutek zatoru poziom Wisły gwałtownie wzrósł i wynosił we czwartek 3.50 m ponad stan normalny. Nad sytuacją czuwają miejscowe władze administracyjne, które wydały odpowiednie zarządzenia ochronne okolicznej ludności. Na innych rzekach województwa kieleckiego sytuacja nie przedstawia się groźnie i nie ma obawy powodzi.

Otwarcie Katol. Uniw. Społecznego w Łucku

Koło Inteligencji Katolickiej w Łucku zorganizowało Katolicki Uniwersytet Społeczny, przeznaczony dla szerokich warstw ludzi pracujących. Otwarcie odbyło się w niedzielę dn. 15 bm. w obecności ks. Biskupa-Sufragana St. Walczykiewicza, przedstawicieli władz i społeczeństwa. Imieniem Diecezjalnego Instytutu A. K. otwarcia dokonał p. mec. Rostocki, dyrektor tegoż Instytutu. Następnie przemówił ks. Biskup Walczykiewicz. Z kolei p. Edward Krawczyk, prezes Katol. Związku Robotniczego w Lublinie, wygłosił referat nt. „Katolickie Uniwersytety Społeczne w Polsce: ich zadania i działalność". Wykłady będą się odbywały co niedzielę, a tematem najbliższego wykładu będzie: „Ubezpieczalnia Społeczna".

Dalsze rugi Polaków z Pogranicza i Śląska Opolskiego

„Głos Pogranicza i Kaszub", wychodzący w Złotowie, donosi, że landrat złotowski nakazał opuszczenie stron rodzinnych w ciągu dni 30 p. Marcinowi Łangowskiemu z Zakrzewia. P. Łandowski w 1937 r. dużo już przecierpiał, gdyż poniósł karę sześciotygodniowego więzienia za to, że odważnie stawał w obronie praw ludu polskiego.

Ostatnio również wydalony został ze Śląska Opolskiego ks. Madeja z Zabrza-Muciejowa.

Program pobytu min. Ribbentropa w Warszawie

Program pobytu ministra Ribbentropa w Warszawie został już ustalony. Minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej przybędzie do Warszawy dnia 25 bm. i zamieszka w odrestaurowanym niedawno pałacu Blanka (przy Placu Teatralnym).

W pierwszym dniu minister Beck wyda na jego cześć obiad i raut w Ministerstwie Spraw Zagr. Dnia następnego, 26 stycznia, min. Ribbentrop złoży przed południem wieniec na Mogile Nieznanego Żołnierza. W tym dniu min. Ribbentrop przyjęty będzie na Zamku na audiencji u Pana Prezydenta Rzplitej, który zatrzyma niemieckiego gościa na śniadaniu. Po południu przewidziane są rozmowy polityczne, a wieczorem odbędzie się obiad i raut w ambasadzie Rzeszy. Dnia 27 b. m. minister von Ribbentrop powróci do Berlina.

Napad pijanych na kupca

Na przejeżdżającego furmanką kupca Abrama Milsztajna we wsi Hucisko pow. koneckiego napadło 2 pijanych osobników, którzy poczęli go bić. Milsztejn w obronie własnej strzelił kilkakrotnie z rewolweru, raniąc jednego ciężko w brzuch, drugiego zaś lżej w nogę. Ranni przewiezieni zostali do szpitala w Końskich, gdzie jeden z nich, K. Supież, zmarł następnego dnia. Sprawca postrzelenia, Milsztajn, został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Poseł węgierski u Ojca św.

Umocnienie uczuć religijnych Węgrów

Rzym, 20. I. (PAT). w dniu wczorajszym nowy **poseł węgierski przy Watykanie Apor złożył Papieżowi Piusowi XI listy uwierzytelniające.** Poseł Apor w mowie swej oświadczył m. in., **że siła moralna i cierpliwość chrześcijańska, dyktowana narodowi węgierskiemu przez wiarę, stanowiły dla Węgrów wielką pomoc w okresie prób i doświadczeń,** jakie Węgry przeszli po wojnie. Zdaje się być objawem sprawiedliwości Boskiej, że właśnie w r. 1938, który widział zgromadzenie Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie oraz obchodził 900-setną rocznicę św. Stefana, króla węgierskiego, nastąpiło przyłączenie do macierzy Górnych Węgier, oderwanych przez lat 20 od ojczyzny. Fakt ten, świadczący o nastaniu lepszych czasów, umocnił uczucia religijne Węgrów.

W odpowiedzi Ojciec Święty podkreślił wierność Węgier dla Kościoła katolickiego oraz **wskazał na sławę, jaką przyniósł Kościołowi św. Stefan. Ponad** to Ojciec Święty stwierdził, że całkowicie **podziela pogląd posła na pewne wydarzenia roku ubiegłego, które zdają się być zespołem faktów, przygotowanych ręką Bożą.** W zakończeniu Papież udzielił Węgrom apostolskiego błogosławieństwa.

Mekka przygotowana na olbrzymi napływ pielgrzymów

Stambuł, 20. I. (PAT). Jak donoszą z Dżeddah (port Mekki nad Morzem Czerwonym, w tym roku jest spodziewany większy od zeszłorocznego napływ pielgrzymów do Mekki z okazji Kurban-Bajramu (święta ofiar). Zwłaszcza Indie Brytyjskie mają wysłać dużo pątników, dla których został wybudowany ostatnio specjalny parowiec „El Hind". Mają przybyć też liczni zamożni pielgrzymi z Wysp Malajskich i Indyj Holenderskich.

Ponieważ główne dochody państwa hedżaskiego pochodzą z dorocznej pielgrzymki, władze saudyjskie polepszają stale warunki pobytu tak w Dżeddah, jak w Mekce i Medynie, gdzie wprowadzono oświetlenie elektryczne (w meczetach) oraz telefon. Pomiędzy Dżeddah a Mekką i Medyną kursują samochody. W całym kraju panuje bezpieczeństwo.

Święto Kurban-Bajramu przypada w tym roku na koniec b. m. Trwa ono zwykle 4 dni. W tym roku w Turcji urzędy państwowe nie będą czynne w ciągu 5 dni.

—x—

Przygotowania P. K. P. do FIS-u

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Krakowie komunikuje, że wobec przewidywanego silnego ruchu osobowego do Zakopanego w związku z Międzynarodowymi Zawodami Narciarskimi (F. I. S.) w czasie od 11—20 lutego b. r. wskazanym jest dla uniknięcie w tym okresie trudności w przewozie i opóźnień w dostawie towarów, **wcześniejsze** zaopatrywanie się odbiorców na odcinku Chabówka—Zakopane w aprowizację, artykuły pierwszej potrzeby, węgiel itp. Dostawa przesyłek w okresie od 6 do 20 lutego może natrafić na trudności.

Januszajtisówna zaprotestowała przeciw gwałceniu niedzieli

Przed Sądem Okręg. w Równem stanęła córka gen. Januszajtisa p. Anna Januszajtisówna, działeczka narodowa na terenie Wołynia. Oskarżona była o to, że pewnej niedzieli weszła do otwartego sklepu żydowskiego Mojsze Friszberga i rozlała w nim płyn cuchnący. Starostwo zasądziło ją drogą administracyjną na zł 50 grzywny lub 5 dni aresztu. Na rozprawie odwoławczej przed sądem okręgowym w Równem p. Januszajtis przyznała się do winy, zaznaczając, że w ten sposób chciała zaprotestować przeciwko gwałceniu świąt katolickich przez żydów. Sąd obniżył p. Januszajtis karę do zł 10 z zamianą w razie niezapłacenia na jeden dzień aresztu, podkreślając w motywach, że czyn oskarżonej wynika z pobudek ideowych.

Cynizm mordercy śp. ks. Streicha

Morderca śp. ks. Streicha, Nowak, pogodził się już zasadniczo faktem, że stracony zostanie na szubienicy. Mordercę ogarnął ostatnio tzw. „wisielczy humor", a nawet cynizm. Oto w liście napisanym do swego obrońcy, Nowak ułożył makabryczny wiersz. Podczas zaś ostatniej rozmowy ze swym obrońcą, oświadczył cynicznie: „Trudno, wiem, że będę wisiał. Taki jest mój los. Zresztą muszę wisieć pomiędzy ziemią a niebem, bo w niebie mnie nie przyjmą, a z ziemi wypędzają mnie".

Lwów

SKAZANIE WIĘŹNIÓW, KTÓRZY ZAMORDOWALI WSPÓŁTOWARZYSZA. W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w głośnej sprawie o zamordowanie przez więźniów współtowarzysza celi. W nocy z 23 na 24 października 1937 roku sześciu przebywających w jednej celi więźniów rzuciło się na Franciszka Bieleckiego, owinęli go w koc, zaknebiowali usta i znęcali się nad nim w bestialski sposób. Powodem tej awantury było systematyczne okradanie przez Bieleckiego współwięźniów z żywności. Następstwa pobicia Bieleckiego były tragiczne. Przeniesiony do szpitala, zmarł tego samego dnia. W wyniku rozprawy zostali skazani: Jan Śmietański na 2 lata więzienia, oraz Teodor Sułycb i Władysław Karaś po półtora roku.

Stalowa Wola

CHRZEŚCIJAŃSKA I POLSKA SPÓŁDZIELNIA W STALOWEJ WOLI. Z dniem 1 lutego zostanie otwarty sklep w Stalowej Woli w dzielnicy urzędniczej — przez Okręgową Hurtownię z Rozwadowa. Podkreślić należy fakt, że w Stalowej Woli dotychczas handel spoczywał w rękach spółdzielni należącej do „Społem" i smutno zapisał się na terenie Stalowej Woli... toteż z radością wita społeczeństwo ze Stalowej Woli, fakt otwarcia sklepu spółdzielni **nie wstydzącej się godła Chrystusa i Jego Matki.**

STAROSTĄ W STALOWEJ WOLI został poseł major Słomiński — mający za sobą chlubną kartę pracy dla Polski.

DZIECI SZKOŁY POWSZECHNEJ W STALOWEJ WOLI z okazji XXV-lecia założenia 3 p. p. L. fundują rowery dla tegoż pułku. Z radością niosą drobne oszczędności, odmawiając sobie słodyczy itp. W szlachetnym wyścigu dla Ojczyzny nie brak najmłodszych obywateli ze Stalowej Woli.

Śp. Zygmunt Wyrobek

Dnia 19 stycznia zmarł w Krakowie ś. p. **Zygmunt Wyrobek,** były wizytator Kuratorium Okręgu Krakowskiego. Już od wczesnej młodości poświęcił się on sprawie wychowania fizycznego jako wierny uczeń doktora Jordana. W dobie przedwojennej pracował w organizacji **Sokołej** w Gronie Nauczycielskim. w Wydziale i jest właściwym założycielem **Harcerstwa** w Krakowie. Nic też dziwnego, że Odrodzona Polska powołała go jako wybitnego fachowca na **wizytatora** w Kuratorium Krakowskim, a potem na **członka Państwowej Komisji Wychowania Fizycznego.** Ś. p. Zygmunt Wyrobek wydał cały szereg prac z zakresu wych. fiz. i harcerstwa, przy czym nie można pominąć i drobniejszych utworów przeznaczonych dla młodzieży **(Vade mecum, Jak Janek został skautem** i t. d.).

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. **11 m. 30,** po nabożeństwie z kaplicy cmentarza rakowickiego w Krakowie. Ze względu na wybitne zasługi zmarłego Zarząd Tow. Gimn. Sokół wzywa wszystkich członków, aby jak najliczniej stawili się na pogrzebie, możliwie w mundurach. Zbiórka o godz. 11 m. 20 przy głównej bramie cmentarnej.

—oOo—

Humor polityczny

BIURO.

— Czołem waści! — A czołem! — Cóż słychać na świecie?
— Jan biuro założył. Słyszałem w powiecie
— Doprawdy? — Mówże asan! — A więc na początek
Wziął dziesięć maszynistek (przystojnych dziewczątek),
I sześciu księgowych. — Co, księgowych sześciu?
I dziesięć panien? W głowie się nie mieści!
Na cóż Janowi w biurze tyle osób?
— Widzisz waść, to rodzina. Odmówić nie sposób,
Bracia, kumy, krewniaczki... Ma i trzech kasjerów,
Do nich dziesięciu skrybów i pomocnic cztery.
— A cóż są ci kasjerzy? — Jeden, to Wincenty,
— Ależ on w kozie siedział, Panie Święty!
— Tak. Jan też się wahał. Cóż, gdy go popierał
Sam pan Samuel!... Wielka finansjera...
Jan mu winien pieniądze... Prezes Bnei Brithu
Drugi kasjer to Józef. — Co pije od świtu?
— O, pije. Szewc z zawodu. Lecz go nie wypada
Oddalić. Jan z nim kiedyś polował na żaby.
Trzeci liczyć nie umie. — Co też waść powiada?
Poleciła go ciocia Frania. — Oj, te baby!
Lecz tak wielki interes. Pewnie świętnie idzie?
Musiał Jan sporo pieniędzy uskładać?
— Pieniędzy? Hm, tymczasem pozarywał ludzi.
A jak idzie? O tym bezpieczniej nie gadać.

(„Wieczór Warsz.").

Z szerokiego świata

Z POWODU NIEPOGODY, PANUJĄCEJ U WYBRZEŻY PORTUGALSKICH i podniesienia się stanu wód na rzece Duro, statki nie mogą wejść ani do rzeki, ani do portu Leixees. Przybór Duro która podniosła się do 16 mtr. spowodował uniesienie na morze 6 statków, należących do przedsiębiorstwa francuskiego. Jeden z tych statków zatonął. Na szczęście na pokładzie jego nie było nikogo.

LEKARZE-ŻYDZI W NIEMCZECH BĘDĄ LECZYĆ TYLKO ŻYDÓW. Najnowsze 8 z kolei rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy wchodzi w życie z końcem b. m. Zezwala ono żydom na wykonywanie praktyki lekarskiej, ale tylko w odnsieniu do żydów. W Ersburgu urząd tajnej policji zakazał żydom sprowadzania się do miasta. Wszyscy przebywający w mieście żydzi zmuszeni są zgłosić się w urzędzie Gestapo. Za niezastosowanie się do tego grozi kara więzienia.

DZIEŃ KINA I RADIA W ARCHIDIECEZJI PARYŻA. Z rozporządzenia arcybiskupa Paryża kardynała Verdier ostatnia niedziela stycznia będzie „Dniem kina i radia". W dniu tym odbędą się liczne odczyty i konferencje omawiające zagadnienie filmu i audycyj radiowych. Celem jaki ma przyświecać „Dniu kina i radia" jest zwrócenie uwagi szerokich kół społeczeństwa francuskiego na konieczność podniesienia poziomu moralnego w produkcji filmowej oraz w dziedzinie radiofonii.

PATRIARCHA WENECJI POTĘPIA NEOPOGANIZ. Patriarcha Wenecji, kardynał Piazza, wystosował list pasterski, w którym potępia komunizm i teorie neo-pogańskie, porównując czasy obecne z czasami Juliana Apostaty. Kardynał podkreśla, że jego list pasterski nie może być interpretowany pod politycznym kątem widzenia.

Śp. Tomasz Dąmbski

W dniu 17 b. m. spoczął na cmentarzu rakowickim śp. Tomasz z Lubrańca Godziemek Dąmbski, nestor rodziny Dąmbskich z linii kalińskiej. Zmarły należał do popowstaniowego pokolenia ziemian. Objąwszy dziedziczną ojcowiznę w najtrudniejszych dla właścicieli czasach rosyjskiego ucisku, potrafił w tych ciężkich warunkach pracować i wytrwać. Całym długim życiem dawał zawsze wzniosły przykład staropolskich i staroszlacheckich tradycyj. Pojęcia rodziny nie zamykał w ciasnym kółku, ale sercem obejmował nieraz najdalszych samotnych i opuszczonych jej członków. Ruchliwy i pełen inicjatywy był jednym z pierwszych, którzy do placówek czysto rolnych usiłowali wprowadzić przemysł: założył też w Kalinie Wielkiej warsztaty tkackie, których wyroby znane były w swoim czasie na wystawach krajowych. Wiarę katolicką miał za stałą kierowniczkę wszystkich codziennych poczynań tak w życiu domowym jak i publicznym. Dał temu wyraz, biorąc żywy udział w budowie jeszcze za czasów rosyjskich i wyposażeniu nowego kościoła w Kalinie Wielkiej. To mocne i poważne traktowanie spraw Bożych jako nierozłącznych z życiem, przeniósł zmarły i na grunt miejski, gdy oddawszy synowi majątek, osiadł w Krakowie. Daje się poznać w swej parafii, zna go dobrze i bursa rzemieślnicza ks. Kuznowicza. Bierze udział w życiu społecznym cicho i bez rozgłosu.

Składając do rodzinnego grobowca trumnę ś. p. Tomasza Dąmbskiego, pożegnano w szlachetnym starcu jednego z tych już nielicznych synów polskiej ziemi, którzy pielęgnując polskość w swym zasięgu, przygotowywali odrodzenie Ojczyzny.

M.

Obława policyjna w całej Anglii

Zamachy bombowe terrorystów irlandzkich trwają w dalszym ciągu. Ostatnio w nocy dokonano **zamachu bombowego na mały hotel**, położony w miejscowości Tralee, w hrabstwie Kerry (południowo-zachodnia Irlandia). Okolice tej miejscowości słynne są ze znakomitych polowań. W hotelu tym nocował właśnie syn premiera Chamberlaina, młody 24-letni Frank Chamberlain, który jest inżynierem jednej z fabryk amunicji i broni w Birmingham, rodzinnym mieście Chamberlainów. Frank Chamberlain przybył do Tralee w towarzystwie jednego z kolegów na kilkudniowy wypoczynek i polowanie.

Trudno ustalić, czy zamach był istotnie skierowany przeciwko synowi premiera. Raczej wydaje się, że właściwym celem zamachu były posterunek i koszary policji, mieszczące się naprzeciw hotelu. Wybuch, poza wybiciem setek szyb i wyrwaniem wielkiego dołu w chodniku, nie wyrządził większych szkód. Syn premiera nie odniósł żadnych obrażeń i w 4 godziny po zamachu udał się na polowanie.

Olbrzymia obława, podjęta w Anglii przez policję i Scottland Yard w celu ujęcia sprawców ostatnich zamachów bombowych, trwa w dalszym ciągu. Londyński Scottland Yard poszukuje specjalnie kierowników organizacji, odpowiedzialnej za zamachy oraz głównego składu broni, amunicji i materiałów wybuchowych, który — jak przypuszczają — znajduje się w Londynie. Rewizje trwają w dalszym ciągu. Wielu podejrzanych aresztowano. Główna uwaga skierowana jest oczywiście na kolonię Irlandzką. Niemniej szczegółowe śledztwo przeprowadzane jest również na prowincji, szczególnie w portach, do których zawijają statki z Irlandii.

Proces b. negusa Abisynii

Przed sądem apelacyjnym w Paryżu toczy się sprawa, wytoczona przez b. negusa Abisynii Haile Selassie przeciwko towarzystwu kolejowemu francusko-etiopskiemu, eksploatującemu kolej prowadzącą do Dżibutti, **o wypłatę kuponów, które należały do b. negusa w swoim czasie, jako do władcy Abisynii**, a których wypłaty rząd z kolei odmawia, ponieważ akcje te nie znajdują się obecnie w rękach negusa. Sąd paryski, który przed dwoma tygodniami zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę, oświadczył, że odracza to ogłoszenie ponownie o dwa tygodnie w celu dokładnego zbadania całej sytuacji prawnej.

—oOo—

Rzym przygotowuje się do wystawy światowej

Opracowany już został obszerny i szczegółowy plan prac budowlanych i robót komunikacyjnych, jakie muszą być wykonane przed otwarciem wystawy światowej, która **odbędzie się w 1924 r. w Rzymie.**

W dniu otwarcia Rzym uzyska jednocześnie nową dzielnicę miasta. Będzie to dzielnica specjalnie przeznaczona dla celów wystawowych. W związku z tym powstaje cały szereg problemów związanych z koniecznością należytego połączenia terenów wystawowych z miastem. **Przewidziana jest budowa nowoczesnych dróg, które prowadząc do Rzymu łączyć będą inne części kraju z wystawą,** nie przechodząc jednak przez samo miasto, ażeby uniknąć trudności dla ruchu ulicznego Rzymu.

W tym celu zamierzone jest zwiększenie zdolności przewozowej kolei elektrycznych, autostrady Rzym—Lido, Via Imperiale, która będzie przedłużeniem Via dei Trionfi oraz Via dell Impero, budowa dalszych dróg pomocniczych i przerzucenie mostów przez Tyber. Dzięki temu przybyć będzie można na tereny wystawowe w Trastevere, lub miasta Watykanu, nie przejeżdżając przez ulice Rzymu.

Program prac przygotowawczych obejmuje również odpowiednie środki dla zwiększenia pojemności kwaterunkowej stolicy Włoch przez rozszerzenie i budowę nowych hoteli.

Nowy komisarz handlu R. S. F. R. R.

Donoszą z Moskwy, iż komisarzem handlu R. S. F. R. R. mianowany został **Pawłow.** Dotychczasowym komisarzem handlu republiki rosyjskiej był Lubimow, o którym dekret nominacyjny Pawłowa wspomina, co wskazuje, że **Lubimow popadł w niełaskę.**

Wprowadzono również zmiany na stanowiskach zastępców komisarzy gospodarki komunalnej przemysłu spożywczego.

SOWIETY ROZSZERZAJĄ PAS POGRANICZNY

W ostatnich dniach na podstawie rozporządzenia leningradzkiego obwodowego komitetu wykonawczego, **pas pograniczny został rozszerzony.** Przechodzi on tuż w pobliżu Leningradu, tak, że mieszkańcy osiedli podmiejskich muszą otrzymywać specjalne przepustki. Nowych willi pod Leningradem budować nie wolno.

—oOo—

„Dyplomacja Watykanu“

Wizyta ministrów brytyjskich w Watykanie

„My wiemy, że oni (Anglicy) dzisiaj szczególnie żywo i gorąco tęsknią za wiarą przodków swych i za powrotem do Stolicy Apostolskiej“. Słowa te, które wypowiedział papież Pius XI o Anglikach w allokucji swej w r. 1935, przypomina mediolańska „Italia“ z okazji wizyty ministrów brytyjskich w Watykanie.

Istotnie, już od kilkudziesięciu lat wzrastają w Anglii objawy życzliwości dla Watykanu i mniejszości katolickiej. W czasie wojny (1915 r.) król nawiązuje dyplomatyczne stosunki ze Stolicą Apostolską i odtąd Anglia ma swojego ministra przy Watykanie. W r. 1923 odwiedza król wraz z małżonką papieża, który serdecznie przyjmuje dostojnych gości; przy tej sposobności król chwali katolików angielskich, jako lojalnych obywateli.

Polepszenie stosunków w Watykanem przyczynia się w dalszych latach także do przeprowadzenia ustawy (tzw. Roman Catholic Relief Act“), która

przywraca katolikom w Anglii niemal wszystkie prawa.

Odtąd czyni katolicyzm w całym Imperium Brytyjskim wielkie postępy. Nowe rozporządzenia państwowe regulują i sposób oddawania honorów papieżowi czy jego przedstawicielom, Papieża uważa się za suwerena; nuncjuszów czy internuncjuszów wita się, jak ambasadorów zagranicznych.

Rośnie też ciągle liczebna i wewnętrzna siła zespołu katolickiego. Według ostatniej statystyki,

w całym Imperium wielkobrytyjskim liczba katolików wynosi 18,578.768.

Hilary Belloc pisał, że w Anglii „już świta“, to znaczy, że zaczyna się nawrót do Kościoła. „Tak, to Opatrzność czuwa nad Kościołem, że kiedy w jednych narodach poczynają usychać i nawet odpadać całe konary z drzewa ewangelicznego, w drukich, nawet protestanckich, nowe wyrastają i okrywają się liściem, kwieciem i owocem“ — zauważył przy tej okazji przyjaciel Chestertona.

Charles d'Aragon w art. „Les catholiques anglais“ podkreśla, że rozwój katolicyzmu w Anglii stanowi charakterystyczne zjawisko naszych czasów. Oto jedno z najbardziej kulturalnych społeczeństw świata garnie się do Kościoła. I to dzieje się w czasach, kiedy w państwach mniej kulturalnych, jak w Rosji, odbywa się prześladowanie katolicyzmu. Daje to wiele do myślenia. Okazuje się bowiem, że walory kulturalne, jakie wnosi katolicyzm do życia społecznego, są ocenione pozytywnie przez najwybitniejszych przedstawicieli nowoczesnej cywilizacji“.

Z okazji wizyty ministrów angielskich prasa francuska podkreśla, że tzw. „dyplomacja Watykanu“ różni się zasadniczo od międzynarodowej gry politycznej, jaką prowadzą reprezentanci państw świata. Cele, do których prowadzi Kościół, są wieczne, niezmienne, a ich zdobywanie zostało uzależnione od wprowadzenia w życie jednostek i społeczeństw zasad moralności Chrystusowej.

Sukcesy zatem „dyplomacji“ Kościoła są ściśle związane z sumieniem,

czego nie można powiedzieć o dyplomacji polityków, wprowadzających w grę międzynarodową elementy często nie mające nic wspólnego z moralnością.

„Najtęższi politycy naszych czasów — pisze „Avv. d'Italia“ zrozumieli już choćby częściowo, że więź społeczna opiera się ostatecznie o walory moralne, dlatego nieraz nawet podświadomie poszukują współdziałania z tym czynnikiem, który wartość duchową w życiu narodów reprezentuje, to jest z religią. Stąd reprezentant religii uniwersalnej Zwierzchnik katolickiego Kościoła w międzynarodowych problemach będzie zdobywał coraz większy autorytet.

Stolica Apostolska stanowi już dziś tę jedyną, moralną siłę, która mogłaby uciszyć burzę nadchodzących konfliktów wojennych.

Oczy świata, umęczonego ciągłą szarpaniną w życiu politycznym, zwracają się z coraz większym zaufaniem ku Namiestnikowi Chrystusa. Pozostaje zrozumienie, że ponad wszelkie spory i rozterki musi zaistnieć powszechny trybunał moralny, oparty o doświadczenie wieków, mający do zrealizowania najwyższe cele ducha ludzkiego. Taki tylko trybunał mógłby spory międzynarodowe skutecznie rozstrzygać. Nowoczesna dyplomacja, rozumiejąc coraz więcej tę prawdę życiową, wysyła ze wszystkich stron świata swych przedstawicieli ku Stolicy Apostolskiej“. K. A.

Przegląd prasy

„Chcemy panowania, nie zjednoczenia“

„Polska Zachodnia“ wije się, jak piskorz, omawiając uchwałę Rady Naczelnej S. L. w sprawie zjednoczenia narodu przez porozumienie stronnictw. Wstydzi się wprost napisać, że zasada jest słuszna, ale też nie chce jej przyjąć... Wskazuje na ostatnie wybory samorządowe, które rzekomo dowodzą, że "zjednoczenie“ odbywa się w ramach O. Z. N., wreszcie pisze:

„Z faktów tych wyrosła z pewnością w głowach przywódców partii ludowej świadomość, że pochód idei zjednoczenia jest niepowstrzymany. Świadomość ta posiada swoje znaczenie. — Trudność leży jednak w tym, że z wspomnianą świadomością nie idzie w parze odpowiednie przeobrażenie w sposobie myślenia politycznego. Pod tym względem pozostało wszystko po dawnemu. A więc najpierw: owo szukanie dziury w całym. Jedna z rezolucyj wytyka różne błędy polskiej polityki zagranicznej. Mowa tu konkretnie o ostatnich przemianach w Środkowej Europie i udziale w nich Polski“.

Wykształciście panowie, wreszcie z siebie: nie chcemy zjednoczenia, tylko panowania! Po co tyle wykrętów?

P. wicepremier Kwiatkowski i Stron. Ludowe

„Depesza“, organ ciężkiego przemysłu, bardzo chwali rezolucję Rady Nacz. S. L. o zjednoczeniu. Przypomniawszy zaś, że p. wicepremier Kwiatkowski cieszy się sympatiami w S. L., pisze:

„Nie widzielibyśmy powodów, by Pan wicepremier, posiadający również wielkie zaufanie Pana Prezydenta, nie miał odpowiedzieć na nadzieje, wyrażone w uchwałach stronnictw, szczególnie Stronnictwa Ludowego, które tak czy owak nie pozostanie przecież bierne, lecz będzie dążyło do organicznego zespolenia się narodu polskiego tą czy inną drogą, z tymi czy tamtymi, a to w celu gromadzenia coraz większego potencjału w służbie ojczyzny“.

Czy ordynacja wyborcza będzie uchwalona za 100 lat?

Ożywia się zainteresowanie sprawą ordynacji wyborczej. Dość tajemnicze wiadomości „z kół dobrze poinformowanych“ podaje „Polska Ag. Agrarna“... Pisze, że "na warsztacie pracy“ jest kilka projektów ordynacji. Który z nich i kiedy wejdzie pod obrady Sejmu,

„jest w poważnej mierze uzależnione od tego, jak szybko oraz w jakich rozmiarach i formach nastąpi konsolidacja społeczeństwa odnośnie zjednoczenia. Nowa ordynacja wyborcza. zdaniem tych kół, winna się już opierać na mocnych podstawach dużego obozu politycznego polskiego. I dlatego wszystkie stronnictwa polityczne muszą zająć wyraźne stanowisko do tego zagadnienia. A ponieważ ścierają się jeszcze zapatrywania — jaką ostateczną formę ma przyjąć samo zjednoczenie — moment decyzji w sprawie ordynacji wyborczej nie zdaje się być zbyt bliski“.

Czyli: naprzód „zjednoczenie“, a po tym ordynacja wyborcza. Jest to wiadomość tajemnicza. Nie wiadomo, co to za „koła“ z tym poglądem występują i jak rozumieją „zjednoczenie“?

Na razie sytuacja jest taka, że S. L. wystąpiło z projektem porozumienia stronnictw, a naczelny organ O. Z. N. przemilcza ten projekt, natomiast szeroko wywodzi w ostatnim numerze, że O. Z. N. — jest otwarty dla wszystkich „ludzi dobrej woli“. Jeśli więc tak ma wyglądać owa „konsolidacja“ — o której mówi P. A. A. — (mianowicie przez skupienie wszystkich w O. Z. N.), to tak na to "zjednoczenie“, jak i na uchwalenie ordynacji wyborczej sto lat nie będzie za mało.

Delegacja opozycji do P. Prezydenta

Nastroje w O. Z. N. w sprawie ordynacji wyborczej niepokoją wszystkich i pobudzają do szukania sposobów pobudzenia Sejmu do pracy nad ordynacją wyborczą. Oczy wszystkich zwracają się na Zamek... „I. K. C.“ donosi, że do P. Prezydenta ma się udać delegacja stronnictw centrum i lewicy (P. P. S., S. L.) i sfer naukowych, by mu wyrazić pogląd, że

„wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i doniosłych zagadnień wewnętrzno-politycznych, w interesie państwa jest przyspieszenie procesu zmiany naszego prawa wyborczego do parlamentu. Delegacja zwróciłaby się do Pana Prezydenta R. P. o podjęcie w tej sprawie inicjatywy, wychodząc z założenia, że czynnik w państwie nadrzędny, któremu podlegają zarówno władze ustawodawcze i wykonawcze. może aktem swojej woli spowodować ruszenie tej doniosłej kwestii z miejsca“.

Pos. Kieńc przyparł O. Z. N. do muru

„Goniec Warsz.“ zwraca uwagę na dwa projekty antysemickie w sprawie obywatelstwa żydów: jeden posła Stocka, drugi pos. Kieńcia. Co z nimi zrobi prezydium O. Z. N.?

„Znalazło się — pisze „Goniec“ — w trudnym położeniu. Co innego interpelacja do rządu w sprawie emigracji żydowskiej, interpelacja, wniesiona celem poparcia akcji ministerium spraw zagranicznych, idącej po linii dopuszczenia Polski do rozważania problemu żydowskiego na płaszczyźnie międzynarodowej. Co innego taktyka w kraju, kiedy to przy wyborach parlamentarnych żydzi wzięli udział, a gdzie niegdzie, jak np. w Wilnie poparli czynnie kandydatury ozonowe.

A i teraz przebieg wyborów samorządowych w Małopolsce budzi refleksje co do taktyki kół ozonowych. W rozmaitych miejscowościach, jak np. w Glinianach tworzono wspólne listy ozonowo-żydowskie, w Kulikowie listy wspólne ozonowo-ukraińskie — tak, że na terenie Małopolski pojawiają się głosy bardzo ostro krytykujące „nacjonalizm“ ozonowy“.

Gen. Żeligowski i p. marsz. Makowski

„Słowo“ drukuje list, który od p. marsz. Makowskiego otrzymał pos. gen. Żeligowski w sprawie nie dopuszczenia go przez p. wicemarsz. Surzyńskiego do komisji budżetowej. P. Makowski powołuje się na regulamin sejmowy.

„Artykuł 51 regulaminu, ustęp 2 — pisze — wymienia osoby, uprawnione do udziału w rozprawach komisji. Natomiast ustęp 3-ci powyższego artykułu **pozostawia do uznania komisji** dopuszczenie innych osób, w szczególności zaś „posłów nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ich ustnego uzasadnienia“. Komisja zatem ma prawo według swego uznania powziąć w tym przedmiocie decyzję. Jeżeli zaś takiej decyzji nie było, przewodniczący nie może udzielić głosu osobom w ustępie 2-gim artykułu 51-go nie wymienionym“.

A więc „komisja“, nie przewodniczący. Tymczasem p. Surzyński nie porozumiawszy się z komisją, odmówił gen. Żeligowskiemu udziału w komisji budżetowej.

P. Żuławski i katolicyzm

B. sen. ks. L. Kasprzyk pisze w „Polonii“ na temat znanego wystąpienia p. Żuławskiego w „Robotniku“ o stosunku socjalizmu do katolicyzmu... Ks. Kasprzyk wierzy w szczerość tego wystąpienia.

„Przypominam sobie — pisze — zdarzenie sprzed lat dziesięciu charakterystyczne dla Żuławskiego. Pewien urzędnik Kasy Chorych w Ch. socjalista żalił się Żuławskiemu:

„Mój syn chce iść na teologię. na księdza. Co mam począć?“

A Żuławski na to ojcu:

„To dziękujcie Bogu towarzyszu i cieszcie się, że wasz syn chce być księdzem“.

W rocznicę powstania

Irena Turowska

Tajna prasa powstańcza

Najczęściej pojedyncze kartki, pożółkłego papieru zadrukowane drobnymi literami przez nieznane drukarnie, albo litograficzne odbitki, czy wreszcie nawet ręcznie pisane tajne wiadomości Rządu Narodowego, echa walk partyzanckich z dalekiej puszczy, ostrzeżenie przed zdradą czyhającą na każdym kroku — oto nielegalna prasa z czasów powstania styczniowego.

Żadna z naszych biliotek nie posiada dzisiaj jej kompletu, ba nie ma nawet wszystkich kolejnych numerów chociażby tylko jednego z „buntowniczych" czasopism i nic dziwnego; przecież tylko cichaczem krążyły te **„Wiadomości z placu boju"**, **„Wiadomości o powstaniu na Litwie"**, czy też **„Chorągwie swobody"**, albo **„Prawdziwy Patriota"**. Już same tytuły brzmiały rewolucyjnie i wystarczały, by nakład skonfiskowano, drukarnię zamknięto a współpracowników zesłano do kazamat i syberyjskich kopalń.

Przecież mimo największych wysiłków i czujności policji nie udało się wytępić ni **„Pobudki"**, ni **„Walki"**, czy **„Sternika"** i wielu, wielu jeszcze innych czasopism powstańczych.

Pierwsze jaskółki tajnej prasy związanej bezpośrednio z wybuchem Powstania Styczniowego pojawiły się w roku 1861 i były rozchwytywane głównie przez młodzież i inteligencję. One przygotowywały obok manifestacji patriotycznych grunt ideowy do podjęcia orężnej walki.

W jak trudnych warunkach była wydawana tajna pras, najlepiej świadczą numery czasopisma: **„Strażnica"** wydawanego od 1 sierpnia 1861 roku przez Franciszka Godlewskiego i studenta Szkoły Sztuk Pięknych Aleksandra Sochaczewskiego w Warszawie. Każdy numer tego pisma, mającego tylko jedną stronicę druku, jest innego formatu i każdy niemal był składany w innej drukarni, innymi czcionkami, kilka numerów odbito tylko litograficznie, ale pismo cieszyło się widać wielką poczytnością — bo zachowały się nawet rękopiśmienne odpisy niektórych numerów.

DLA LUDU I INTELIGENCJI.

Wśród powstańczej tajnej prasy były pisma o różnym poziomie, nie brak więc także i bardzo popularnych przeznaczonych dla mieszczan i chłopów. Pismem, które miało pobudzić wieś do orężnej walki był przede wszystkim **„Kosynier"** wydawany przez Wł. L. Anczyca. Pierwszy numer „Kosyniera" ukazał się w Warszawie dnia 21 sierpnia 1861 roku i przynosił gawędę powstańca z roku 1831 o przeszłości, o walkach kościuszkowskich i listopadowych. Obok tej gawędy gazetka umieszczała krótkie notatki aktualne o polskiej martyrologji, o straceniu na stokach cydadeli warszawskiej dwóch nieletnich chłopców Ryli i Rzążcy, o egzekucji tamże wykonanej na krawcu z ziemi krakowskiej Ludwiku Jaroszyńskim.

Gdy **„Kosynier"** przestał wychodzić, to jako jego następca pojawił się **„Partyzant"**, ale zgasł bardzo szybko, bo po jednym numerze wydanym 1 stycznia 1863 roku, a zawierającym dalszy ciąg opowieści z „Kosyniera" o pogrzebie jenerałowej Sowińskiej, wdowy po słynnym obrońcy Woli.

Tytuł pisma nie był powością, bowiem już 20. lutego we Lwowie 1862 roku istniał też **„Partyzant"**, czasopismo nieznane nawet tak znakomitemu bibliografowi jak Karol Estreicher. W zbiorach Biblioteki Jagielońskiej są tylko numery 1, 3 i 4. tego pisma, którego redakcję po kilku numerach odkryto. Lwowski **„Partyzant"** przeznaczony dla inteligencji w przeciwieństwie do współczesnej tajnej prasy warszawskiej ma ton chłodny i rzeczowy. Już w pierwszym numerze jest ostrzeżenie, by nie popełniać błędów, które pogrzebały powstanie listopadowe. Oceniając trzeźwo sytuację polityczną zwraca pismo uwagę, że hasłem wybuchu powstania mogą być tylko silne, a przyjazne wypadki zewnętrzne; podkreśla też związek losów powstania z sytuacją ogólnoeuropejską.

Numer 4 „Partyzanta" z dnia 6. maja 1862 był zapewne ostatnim, gdyż żandarmeria austriacka wszczęła śledztwo, a we Lwowie uwięziono nawet kilku młodzieńców, mianowicie dwóch Podlewskich, Pawłowskiego, Berezowskiego, Załęskiego i Walewskiego jako podejrzanych o wydawanie „Partyzanta".

„WITAMY JĄ NA KOLANACH".

Prasa tajna kwitła nie tylko w Warszawie, Lwowie, czy Krakowie. I tak np. w Kielcach jesienią 1862 wychodziło pismo niesłychanie śmiałe pod tytułem **„Prawda"**, należące dzisiaj na pewno do niesłychanych rzadkości biliograficznych. W numerze drugim jasno sformułowano postulaty wolnościowe:

„Jednego chcemy, o jedno wołamy, chcemy Polski wolnej, całej, niepodległej. Chcemy aby rządy moskiewskie i niemieckie nie plugawiły świętej ziemi naszej".

„Prawda" obok płomiennego nawoływania do walki piętnowała bez osłonek ludzi złej woli, lub słabych i pełnych serwilizmu. Pismo z oburzeniem wspomina np. o Stefanie Potockim z Piotrkowic w Proszowskim, który zasłyszawszy „o jakichś ludziach ukrywających się w jego lesie wziął ich za powstańców i wezwał podłego kapitana żandarmów Giro z Miechowa, aby ten bezzwłocznie zjechał na obławę gerylasów polskich".

W roku 1863 we Lwowie również zaczęła wychodzić **„Prawda"**; numer sprzedawano po 10 centów, a dochód był przeznaczony na wspieranie powstania. W Bibliotece Jagiellońskiej jest siedem numerów tego czasopisma redagowanego z młodzieńczym zapałem i werwą. Pierwszy numer przynosi płomienny apel do wszystkich w słowach:

„Nadeszła nareszcie długo oczekiwana chwila pomsty, chwila wyswobodzenia. Witamy ją na kolanach. Silni wiarą pochwyciliśmy w drżące dłonie miesz stary — i o to ręka przemieniła się w żelazo, a miecz pomsty w niszczący płomień".

Dalej w namiętnych słowach nawołuje **„Prawda"** do szeregów, i do normalnego poparcia przez społeczeństwo walczących.

„Kobiety polskie wspierajcie nas! Kto broń dźwigać zdolny, a nie idzie tam, gdzie bracia walczą, pytajcie go pełne szlachetnej goryczy, czy mu tak miłą obroża niewolnika?"

Za oficjalny organ Komitetu Centralnego Narodowego uważany był **„Ruch"** wychodzący od 5 lipca 1862 pod redakcją Agatona Gilera. Poszczególne numery tego pisma znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej; są nawet opatrzone pieczęcią Rządu Narodowego. **„Ruch"** oprócz rozkazów i odezw Centralnego Komitetu prowadził ciekawą w każdym numerze rubrykę, a mianowicie dawał ostrzeżenia przed szpiegami na przykład tego rodzaju:

„Zgórski Adolf, adjunkt, Cyr. 10, lat 30, wzrost średni, blondyn łysy, zezowaty, wąsy małe. Udaje patryotę, chodzi po cywilnemu i stara się nieostrożnych łapać. Przesiaduje w cukierni Nowaczyńskiego na Krakow. Przedmieściu".

Ostatni numer „Ruchu" ukazał się 17 lipca 1863 roku.

BOLEŚĆ I DUMA.

Półurzędowym organem powstańczego rządu było pismo „Wolność" i na łamach tego pisma po raz pierwszy dnia 27. września 1863 roku brzmi głos bolesnej skargi, rozpaczy niemal i kompletnej determinacji wobec klęsk powstańczych. Nieznany autor w wierszu p. t. „Krzyż-szubienica", maluje rozterkę społeczeństwa i gorycz:

Dziś naród wisi — w niepewności
To mu raz płoną, to bledną lica,
Jak godło walki, jak świt wolności
Męczeńska świeci mu szubienica.

Nie widzi już autor wiersza radosnego triumfu ni zwycięstwa i ze smutkiem mówi:

Nie dla nas życie, szczęście, marzenia
Nie dla nas młodzi nadziei lica,
Przyszłość naszego wszak pokolenia
Z grobów wzrosła krzyż-szubienica.
Nam już nie wolno płacać, ni szlochać
Nie dla nas słońce, co bój oświeca,
Nie wolno marzyć, ani ukochać.
Naszą zabawką — krzyż-szubienica.

Niemal z tego samego okresu pochodzące czasopismo redagowane znów przez Anczyca p. t **„Przyjdź Królestwo Twoje"**, wobec klęsk narodu uderzyło w ton religijny. Pierwszy numer z dnia 17. października 1863 r. drukowany przy fikcyjnej oczywiście ulicy Męczenników w drukarni Rządu Narodowego rozpoczyna modlitwa o wyzwolenie ojczyzny.

O Panie! spojrzyj po naszej ziemi,
Spójrz na zniszczenia okropny ślad
Miecz, pożoga nad dziećmi Twemi,
Co chwila więcej, łez, krwi i strat!

Mimo jednak klęsk, w tym piśmie kołacze jeszcze nuta bojowa, dźwięczy wezwanie do walki, zabarwione nawet pewną dozą żołnierskiego humoru, jak to widać w wierszowanym apelu p. t.: **„Śpiew rzemieślników polskich"**, którzy tęgo potrafią rozprawić się z Moskalem, któremu:

„Krawiec tęgo kurtę skroi,
Uszyje szewc buty,
Wygarbuje garbarz skórę,
Wywierci mu tokarz dziurę,
A siodlarz osiodła".

Do ostatniej chwili, nawet po kompletnej przegranej, tajna prasa zachowała dumną postawę wobec gnębicieli, czego świadectwem chociażby pismo **„Kosa"** z tak przepyszną satyrą jak noworoczne powinszowanie niby to hołdownicze, lecz jakże złośliwe! **„Kosa"** przypomina czytelnikom w ciętym wierszyku, że każdy:

Winien oddać caru, co carskie,
Sybir, stryczek, jarzmo, knuty,
I sołdaty jego dziarskie
I szpiegostwa jad zatruty..

Jak widać z tych słów, do ostatka prasa tajna zachowała wiele godności, i stała na straży honoru polskiego, a chociaż drżały w niej nuty bólu i rozpaczy nawet, to przecież nawet wobec klęski rozbrzmiewa w niej głos nie zgrai zgnębionych niewolników, lecz chwilowo tylko zwyciężonych przez obcą przemoc, bohaterów; warto, by ta prasa rozproszona, a niemal zupełnie nieznana doczekała się rychło monograficznego opracowania, odsłaniającego kulisy walki 1863 roku.

ECHA

CIEKAWY KOMPLEKS PSYCHICZNY.

Młody poeta krakowski, T. Hołuj, zwraca się na łamach „Kultury" przeciw p. mgr. Mich. Szczepańskiemu, którego — pisze — nie zna, a który rozsiewa pogłoski o jego śmierci (!) we wsi Lipnicy.

„Nigdy — owiadcza — nie byłem w Lipnicy, a myśl samobójstwa jest mi zupełnie obca. Mistyfikacja ta, żart, czy złośliwość — nie wiem — wyrządziła mi dotkliwy ból, narażając na smutek mych bliskich. Jednocześnie pragnę ostrzec z łam Pańskiego pisma inspiratora tej mistyfikacji (na razie mi nieznanego), że wyciągnę z tego postępku przewidziane konsekwencje".

Mamy zatem do czynienia z jakimś ciekawym kompleksem psychicznym. Co komu może pomóc rozszerzanie pogłosek, że ktoś, kogo się w dodatku nie zna, popełnił samobójstwo? **Rod.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Program prac Krak. Izby Przemysłowo-Handl.

w oświetleniu prez. bar. Goetza-Okocimskiego

W czwartek odbyło się plenarne posiedzenie Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Głównym punktem porządku dziennego był referat nowego prezesa Izby bar. **Götza-Okocimskiego, który** na tle gospodarczej sytuacji międzynarodowej i Polski, **naszkicował program prac Izby.**

„Pragnąc — mówił — ugruntować jeszcze i wzmocnić stanowisko nasze, jako samorządu gospodarczego, nie wolno nam rozpraszać się i wyczerpywać naszej działalności w szczegółach, aby nie stracić z oczu zasadniczego celu, do którego samorząd gospodarczy został powołany. Aż nadto często wytaczany był przeciw Izbom Przemysłowo-Handlowym zarzut biurokratyzacji, sprzecznej z samą istotą samorządu gospodarczego.

Gorącą naszą troską będzie przeto utrzymywanie jak najbliższego kontaktu z reprezentowanymi w tej Wysokiej Izbie sferami społeczeństwa, aby uniknąć grożącego każdej instytucji publiczno-prawnej niebezpieczeństwa utonięcia w „powodzi papierków i czynności manipulacyjnych".

Wprawdzie i te czynności posiadać mogą z punktu widzenia potrzeb codziennego życia swe istotne znaczenie, ale główny nacisk winniśmy położyć **na kollaborację z rządem w zakresie zarówno prac badawczych, jak i realizacji problemów o zasięgu ogólnopaństwowym".**

Omówiwszy prace Izby w ostatnich dwu latach, która może pochwalić się poważnym dorobkiem — wysunął postulaty wymagające przepracowania, a dotyczące tak przemysłu jak i handlu.

Kopalnictwo węglowe, naftowe i gazowe

Przegląd prac rozpoczął od górnictwa, dość silnie na terenie Izby reprezentowanego, które obecnie w związku z rozbudową C. O. P. nabiera szczególnie doniosłego znaczenia.

Kopalnictwo węglowe, naftowe i gazowe okręgu krakowskiego wobec zmienionej sytuacji i dążności do przebudowy struktury gospodarczej domagają się zwrócenia na nie o wiele baczniejszej, aniżeli dotąd uwagi.

Krakowskie zagłębie węglowe, mimo, iż reprezentuje 33.5% obszaru zagłębia węglowego, znajdującego się w granicach państwa polskiego, mimo, iż zasoby węglowe jego obliczane są na przeszło 23% ogólnopolskich zasobów węgla, **przedstawia rejon, którego sprawy gospodarcze są na ogół mało znane.**

Obecny udział zagłębia krakowskiego w wydobyciu ogólnoplskim wynosi **około 7 proc. (blisko 2 miliony ton rocznie),** a więc jest trzykrotnie niższy od udziału zagłębia dąbrowskiego. Te przybliżone cyfry ilustracyjnie tylko przytoczone, posiadające niewątpliwie swą wymowę, świadczą o znacznych a nie wykorzystanych należycie możliwościach zagłębia krakowskiego.

Na podstawie szczegółowych badań przeprowadzonych przez Izbę, wyszła na jaw olbrzymia rozpiętość w cyfrach spożycia węgla w jej okręgu. Okazało się bowiem, iż powiaty położone wzdłuż linii kolejowej Kraków—Tarnów—Lwów, **zużywają aż 88 proc. ogólnej konsumcji węgla w okręgu Izby, pozostałe zaś powiaty, w szczególności powiaty wchodzące w skład C. O. P., przedstawiają zupełną niemal próżnię pod względem konsumcji węgla.** Obliczono, iż gdyby na terenie południowych powiatów C. O. P. zdołano podnieść konsumcję węgla do obecnej przeciętnej rocznej spożycia dla całej Polski, tj. 533 kg na głowę ludności, to zbyt węgla na rynku wewnętrznym wzrósłby o przeszło milion ton rocznie.

Właśnie węgiel zagłębia krakowskiego, który w chwili obecnej posiada zbyt szczupły terytorialny zasięg sprzedaży, odegrać mógłby dzięki swym niższym stosunkowo cenom i dużym walorom opałowym **pionierską rolę na rynku opałowym środkowych terenów naszego kraju.** W tym też kierunku winna być zwrócona naturalna ekspansja naszego zagłębia.

Niezbędnymi warunkami realizacji tego postulatu jest

odpowiednia polityka taryfikacji cen węgla,

rozwiązanie problemów komunikacyjnych, zgęszczenie sieci placówek handlu węglem, które nader istotną rolę odgrywają przy rozszerzaniu i pogłębianiu rynku zbytu.

Fakt, iż Centralny Okręg Przemysłowy objął w całości zachodnie zagłębie naftowe, a nadto fakt powolnego, ale stałego wyczerpywania się zasobów zagłębia borysławskiego i stanisławowskiego, nadaje mu znaczenie o zasięgu ogólnopaństwowym.

Coraz częściej trzeba będzie traktować zagłębie krośnieńsko-jasielskie **jako rezerwuar ropny i gazowy na najbliższą przyszłość, a tym samym podstawę energetyczną tworzącego się w Centralnym Okręgu przemysłu.**

Wydobycie naftowe w tej połaci kraju wykazuje stały dość znaczny wzrost, a w porównaniu z rokiem 1920, tj. na przestrzeni ostatnich 18 lat, produkcja ropy naftowej

podwoiła się.

Również produkcja gazu ziemnego wzrosła w dużym stopniu, jakkolwiek dostosowywała się ona do każdorazowego zapotrzebowania rynkowego, które wykazywało znaczne wahania.

Ilustruje to fakt, iż podczas gdy w r. 1928 na Borysław przypadało 75% całości wydobycia Polski, a na zagłębie krośnieńsko-jasielskie zaledwie 10%, to w r. 1937 stosunek ten zmienił się radykalnie, **udział bowiem Borysławia spadł do 52%, udział natomiast zagłębia krośnieńsko-jasielskiego wzrósł do 28%, przy czym dostarcza ono w obecnej chwili około 20% ropy najszlachetniejszych gatunków.**

Są więc wielkie możliwości. Dotąd jednakże ogromna większość terenów w tym okręgu leży odłogiem i czeka na zbadanie świdrem, przy czym dodać należy, iż wedle opinii geologów, **złoża zarówno ropy jak i gazu zagłębia jasielsko-krośnieńskiego, oceniane są jako bardzo zasobne, które**

mogłyby stworzyć na całe dziesiątki lat potrzebne nam zapasy.

COP i okręg krakowski

Omówiwszy następnie postulaty w zakresie przemysłu przetwórczego, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo zmian w terytorialnym rozmieszczeniu się przemysłu w związku z COP.

W związku z rozbudową Okręgu Centralnego spodziewać się należy pewnych przesunięć w strukturze przemysłowej okręgu Izby **i to zarówno w przekroju terytorialnym, jak i branżowym.** Punkt ciężkości rozwoju przemysłowego przesunięty zostanie w najbliższej przyszłości ku powiatom, leżącym w obrębie Okręgu Centralnego, a pierwsze stadium rozwojowe obejmie przede wszystkim dziedziny produkcji przeróbczej żelaznej, chemicznej i tekstylnej. Otóż Izba winna się z jednej strony żywiej zająć tymi uprzemysławiającymi się powiatami, z drugiej zaś winna pilnie baczyć na to, by **nie dopuścić do**

odprzemysławiania pozostałych obszarów,

poddanych swej kompetencji, do wytwarzania się pewnej luki w uprzemysłowieniu pomiędzy C. O. P. a Górnym Śląskiem. Dużą rolę odegrać tu może polityka odpowiednia samorządów miejskich w zakresie uzbrojenia terenów pod obiekty przemysłowe, dostarczania taniej energii popędowej, ulg w daninach i opłatach komunalnych oraz racjonalna polityka kredytowa.

Doniosłe znaczenie, szczególnie dla okolic podgórskich i ludności wiejskiej posiada również należycie zorganizowany przemysł nakładczy, oparty o finansowo silnego nakładcę oraz ruch turystyczno-letniskowy wraz ze związanym z nim przemysłem pensjonatowym, pojęty jako środek podniesienia gospodarczego i uzupełnienia dochodu niektórych uboższych okolic. Obydwa te problemy ze względu na specyficzne warunki okręgu krakowskiego pozostaną dla Izby stale aktualne.

Brak kredytu przemysłowego

Następnie przeszedł do spraw kredytu. Z powodu specyficznych warunków naszego rynku kredytowego, którego głównym dysponentem jest państwo, **w Polsce brak jest właściwie kredytu przemysłowego,** dostępnego na równych warunkach dla wszystkich. Odnosi się to w równej mierze do długoterminowego kredytu inwestycyjnego, jak i do niemniej istotnego kredytu obrotowego.

Łączy się to ściśle ze słabością prywatnego aparatu kredytowego, z drenowaniem przez państwo rynku kapitałowego i akumulowaniem przeważającej części oszczędności społecznej w zbiornicach państwowych. Państwo, występujące w roli szafarza kredytów dla życia gospodarczego, nigdy nie zdoła zastąpić nadwątlonego aparatu bankowego, nie zdoła spełnić zasadniczego warunku racjonalnej akcji kredytowej, którym jest dostępność kredytu dla najszerszych sfer po gospodarczo uzasadnionej cenie.

Zasadniczym postulatem Izby w dziedzinie kredytowej winny być — zdaniem bar. Götz-Okocimskiego — nie premie w postaci kredytów ulgowych, płynących z kas państwowych, **ale odbudowa i umocnienie pozycji prywatnego aparatu kredytowego,** w szczególności zaś wypełnienie dotkliwej luki naszej organizacji kredytowej, **jaką jest brak specjalnej instytucji kredytu przemysłowego.**

W zakresie podatków wysunął postulat dokonania przez rząd pełnej reformy podatkowej i sprawiedliwego rozdziału podatków.

Na tym zakończył omawianie postulatów w zakresie przemysłu. Postulaty dotyczące handlu podamy w następnym numerze.

Wiadomości sportowe

Jakie szanse mają Polacy w Paryżu?

W roku bieżącym już trzykrotnie występowały barwy polskie w spotkaniach międzypaństwowych. W niedzielę ub. w spotkaniu bokserskim **z Holandią,** z którą wygraliśmy 16:0, w ub. poniedziałek, **w Sztokholmie ze Szwecją,** zakończonym także wysokim zwycięstwem 12:4 i też w poniedziałek, w Katowicach, w spotkaniu hokejowym **z Kanadą,** w spotkaniu przegranym, gdyż inaczej z mistrzem świata nie mogło się ono zakończyć, ale przegraną, która napawa nas jednak optymizmem przed najbliższymi mistrzostwami hokejowymi świata, jakie odbędą się z początkiem lutego w Zurychu.

W najbliższą niedzielę, bo już jutro barwy polskie znowu wystąpią do walki o zwycięstwo. Tym razem zmierzą się nasi najlepsi piłkarze **w Paryżu z repr. Francji.** Jest to pierwsze spotkanie w historii piłkarstwa pomiędzy obu państwami. Polska piłka nożna ma dobre imię już w Paryżu, gdyż pamiętają tam wszyscy zwycięstwo Polski Zachodniej nad Ligą Paryską 5:1 sprzed dwóch lat. Teraz jednak występuje najsilniejsza reprezentacja francuskiej piłki nożnej do boju, reprezentacja mająca takie wyniki z ub. roku jak: W Paryżu: Francja—Szwajcaria 2:1; w Amsterdamie: Francja—Holandia 3:2; w Paryżu: Francja—Włochy 0:0; w Paryżu: Francja—Belgia 5:3; w Paryżu: Francja—Bulgaria 6:1; w Paryżu: Francja—Belgia 3:1 (mecz o mistrzostwo świata); w Paryżu: Francja—Włochy 1:3 (mecz o mistrzostwo świata) i w Neapolu: Francja—Włochy 0:1, a więc 5 zwycięstw, jeden remis a tylko dwie przegrane i to z mistrzem świata. Są to więc wyniki doskonałe.

Czy Polacy osiągną sukces, to jest czy mają szanse na zwycięstwo? Piłka nożna jest okrągła, nic nigdy nie wiadomo. Przygotowani jednak są do tego spotkania pod każdym względem bardzo dobrze. O zwycięstwie jednak zdaje się nikt w Polsce nie myśli. Chodziło jedynie będzie o to, by zaprezentowali się jak najlepiej i nie przegrali różnicą większą jak 2 bramek. Jest to pierwszy występ naszej reprezentacji i wrażenie, jakie ona zrobi po raz pierwszy, zadecyduje o dalszym układzie stosunków piłkarskich polsko-francuskich i o wartości naszego piłkarstwa.

* * *

Przypominamy, że spotkanie to będzie z Paryża transmitowało Polskie Radio w czasie od 16.10—17.05. Napewno więc wszyscy interesujący się piłką nożną, będą niecierpliwie wsłuchiwali się w słowa speakera.

10-lecie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej

W dniach 11 i 12 lutego b. r. w Krakowie, odbędą się uroczystości **10-lecia istnienia Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej,** który w programie swym projektuje rozegranie zawodów koszykówki męskiej Repr. Akademickiej Włoch z Reprezentacją Akademickiej Włoch z Repr. Krakowa, oraz zawodów siatkówki pań Warszawa—Kraków.

W ramach uroczystości odbędzie się również wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom Związku, oraz zawodnikom.

* * *

W niedzielę z powodu spotkania bokserskiego, **Makkabi** (Sosnowiec) **— Wisła,** które odbędzie się na Hali przy ul. Zwierzynieckiej o godz. 19, mistrzostwa Krakowa w koszykówce męskiej zostały przyspieszone. Zaczynają się one o godz. **14.** W programie spotkania: Wisła—Wawel, Cracovia—Garbarnia ,Olsza—Modrzejówka.

Nowe zwycięstwo kanadyjskich hokeistów w Pradze. We środę wieczorem kanadyjscy hokeiści Smoke Eaters pokonali w Pradze drużynę **L. T. C. 4:1** (1:0, 2:1, 1:0). Widzów 9 tys.

Mecz zapaśniczy w Krakowie. W dniu 22 b. m. odbędzie się w Krakowie mecz zapaśniczy pomiędzy miejscową **Legią a Strzelcem** z Nowego Bytomia.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 21 STYCZNIA: Św. Agnieszki, dziewicy i m. w Rzymie.

Wschód słońca o godz. 7.33, zachód o godz. 16.01. Długość dnia 8 godzin 28 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZNIŻKA CENY TŁUSZCZÓW WIEPRZOWYCH I KIEŁBASY. Prezydent miasta po wysłuchaniu opinii miejscowej Komisji do wyznaczania cen ustalił następujące ceny maksymalne, obowiązujące od 21 bież. miesiąca aż do odwołania, na tłuszcze wieprzowe i kiełbasę: za 1 kg słoniny solonej zł 1.70, za 1 kg słoniny niesolonej (bilu) zł 1.70, za 1 kg smalcu białego zł 2.00, za 1 kg kiełbasy siekanej, wędzonej, zwyczajnej zł 1.80. Ceny niniejsze stanowią zniżkę o 20 groszy na smalcu, a 10 groszy przy słoninie, bilu i kiełbasie za 1 kg.

REDUTA PRASY. Konkurs, rozpisany w związku z tegoroczną zabawą karnawałową S. D. K., został w piątek zamknięty. Dziś możemy już podać do publicznej wiadomości, że będzie to Reduta Prasy, którą Syndykat D. K. urządza we wszystkich salach Grand Hotelu w dniu 1 lutego. Zabawa będzie maskaradą.

BEZPŁATNE KĄPIELE. W związku z niebezpieczeństwem epidemii duru plamistego odbywają się w kąpielisku miejskim przy ul. Nadwiślańskiej L. 4. (Dzielnica XXII. Podgórze) bezpłatne kąpiele natryskowe dla kobiet: we czwartki od 8—12 i w piątki od 4—6. Dla mężczyzn: we środy od godz. 4—6. Dla mężczyzn: we środy od godz. 4—9 i we czwartki od 12—16. Należy przynosić mydło i ręcznik.

ARESZTOWANIE SPRYTNEJ ZŁODZIEJKI MIESZKANIOWEJ. Wydział Śledczy zatrzymał Helenę Świątek, false Dziob, zamieszkałą w Woli Duchackiej, przy ul. Ciemnej L. 6. Świątek dopuściła się na terenie Krakowa i okolicznych gmin szeregu kradzieży mieszkaniowych, których dokonywała sama przy pomocy wytrychów w ten sposób, że upatrywała opuszczone przez lokatorów mieszkania i w czasie ich nieobecności dokonywała włamań. Część skradzionych przedmiotów od zatrzymanej odebrano.

GDY SIĘ KUPUJE „ZŁOTE“ PIERŚCIONKI OD NIEZNAJOMEGO... Do przechodzącego przez III. most Franciszka Buksy przystąpił nieznany osobnik i oferował mu kupno pierścionków z brylantami. Buksa kupił pierścionki za 60 zł. Jak następnie Buksa stwierdził, padł on ofiarą oszusta, gdyż kupione pierścionki były ze zwykłego żółtego metalu.

OBFITY WYNIK POLICYJNEJ OBŁAWY. W dniach od 17 do 19 I. 1939 r. przeprowadzono na terenie miasta Krakowa obławy, w czasie których zatrzymano 54 osoby, spośród których kilkanaście osób było poszukiwanych przez policję i władze sądowe, reszta zaś została przytrzymana za dokonanie różnych przestępstw.

Komunikaty

BIURO POŚREDNICTWA PRACY PRZY IZBIE LEKARSKIEJ. Izba Lekarska w Krakowie komunikuje, że Biuro Pośrednictwa Pracy stale przy niej urzędujące pośredniczy w umieszczeniu na placówkach lekarskich lekarzy.

KURS RYBACKI W KRAKOWIE. Staraniem Krajowego T-wa Rybackiego, odbędzie się w dniach od 23 do 26 stycznia 1939 r. X-ty kurs rybacki z zakresu gospodarstwa stawowego w Krakowie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE S. D. K. W związku z uchwałą Wydziału S. D. K. z dn. 18 bm. odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 17.30 w lokalu S. D. K. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków S. D. K. Na porządku dziennym: Ogólna sytuacja dziennikarstwa polskiego.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 21. I. „Gałązka rozmarynu“.

Niedziela 22. I. 3.30 po poł. „Balladyna“; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Poniedziałek, 23. I. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ostatnia Brygada“ w głównej roli Barszczewska, Stępowski, Sawan.

APOLLO: „Subretka“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 19—26 stycznia 1939 r. włącznie. „Przygody Robin Hooda“.

L. O. P. P.: „Paryżanka“: Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks i „Droga w nieznane“, Ray Milland.

MUZEUM wyświetla w sobotę 21, w niedzielę 22, oraz w poniedziałek 23 bm. film p. t.: „Strzelec z Bengali“ (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą“.

SCALA: „Żona—Lalka“ (Luiza Rainer).

STELLA: „Tajna brygada“ (J. Murat, Vera Korène).

SZTUKA: „Czar nocy majowej“ (Marika Rökk).

ŚWIT: Beniamino Gigli w filmie: „Serce moje należy do ciebie“.

UCIECHA: „Rena — Sprawa 777“ (Engelówna, Cybulski).

WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

Kosztowne interwencje „związku protekcyjnego“

W piątym dniu rozprawy pierwszy zeznawał dyr. Departamentu w Min. Przemysłu i Handlu **Marian Kandel.**

Przew.: Czy pan dyrektor zna oskarżonego Dziekanowskiego?

Świadek przypatruje się oskarżonemu, ale go nie poznaje.

Przew.: Czy interweniowano u pana dyrektora w sprawie przywozu maszyn?

Św.: Owszem. Teraz to sobie przypominam, ale sposobu załatwienia sprawy nie mogę określić.

Obrońca: Czy Związek Inwalidów nie starał się o przywóz papieru?

Św.: A kiedy to miało być?

Obr.: W roku 1931 albo 1932. Czy w związku z tym nie był u pana pułkownik Dziekanowski.

Świadek nie przypomina sobie, ale i nie wyklucza. Zwykle tego rodzaju interwencje załatwiali referenci.

Następny świad. **Maurycy Sommerschein** zeznawał, w jaki sposób starał się za pośrednictwem „związku interwencyjnego“ o prolongatę wygasłej koncesji na sprzedaż trunków. Świadek zwrócił się w tej sprawie do Ehrlicha. Ten oświadczył, że zna pułkownika, który przyjedzie z Warszawy i sprawę załatwi. Tym pułkownikiem był Dziekanowski. Na koszty jego przyjazdu zażądał Ehrlich 150 zł. Oskarżony Dziekanowski rzeczywiście przyjechał i powiedział, że zrobi, co będzie mógł, aby świadkowi koncesję sprolongowano.

Przew.: I co dalej?

Świadek: Ehrlich zażądał 250 zł.

Przew.: Czy dostał pan koncesję?

Świadek.: Nie. Sekretarz Izby Skarbowcj powiedział mi, żeby się nie łudzić...

Przew.: A pan co zrobił?

Św.: Poszedłem do pułkownika Dziekanowskiego, który obiecał mi sprawę załatwić w Ministerstwie.

Przew.: Ile pana to kosztowało.

Świadek: Około 450 zł.

Przew.: Czy na pańskie stosunki kwota 450 zł. była znaczną?

Św.: Tak. Było to wszystko co miałem i co mogłem zdobyć.

Oskarżony Ehrlich zaprzecza kategorycznie by Sommerschein dawał mu jakie pieniądze.

Świadek: Pieniądze dałem panu!

Przew. (do Erlicha): Może pan miał tyle interesów, że już pan nie pamięta, od kogo pan brał i za co...

Po zwolnieniu tego świadka sąd przystąpił do przesłuchania **Gizeli Dubielowej.** Świadek została skazana na 6 miesięcy więzienia w związku ze sprawą Ehrlicha. Zeznania jej dotyczą starań o posadę dla Stefana Walickiego. Świadek zapoznał Walickiego z Ehrlichem. Interwencja kosztowała Walickiego przeszło 5.000 zł. i pozostała bez rezultatu.

Po przesłuchaniu Dubielowej sąd stwierdził, iż **Leonard Katz,** który miał być przesłuchany jako świadek **wyjechał do Australii,** wobec tego sąd odczytał jego zeznania złożone w Śledztwie.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania pułk. **Śmigielskiego.** Świadek jest urzędnikiem Komisariatu Rządu m. Warszawy. Świadek poznał Dziekanowskiego w r. 1915 albo 16 w Grudziądzu. Dziekanowski był wówczas kuratorem masy spadkowej Griffilów. Brat świadka miał do odebrania z masy 12.000 dolarów. Świadek zwrócił się do Dziekanowskiego o interwencję w tej sprawie. Dziekanowski oświadczył, że zna osoby, które mogą sprawę załatwić, przy czym miał na myśli Ehrlicha. Świadek zaproponował Ehrlichowi, by mu wyszukał reflektantów na powyższą pretensję w kwocie 12.000 dolarów. Pertraktacje jednak nie doprowadziły do rezultatów.

Przew.: Czy Ehrlich zwracał się do pana o przesunięcie terminu powołania wojskowego dla Malickiego?

Św.: Tak jest. Odrzuciłem tę sprawę i oświadczyłem, że będąc komendantem PKU Kraków-Powiat, nie mogę załatwiać spraw, należących do PKU Kraków-miasto.

Przew.: Co pan wie w sprawie Katza?

Św.: W r. 1934 zwrócił się do mnie p. Zünder, abym interweniował u władz w Warszawie w sprawie sprowadzenia większej ilości papieru z zagranicy. Oświadczyłem, że nie mogę tego załatwić, zaproponowałem tę sprawę Dziekanowskiemu, który zgodził się.

Przew.: Czy pan wie, ile kto w tej sprawie wziął?

Św.: P. Ehrlich wziął 500 zł.

Przew.: Skąd się tutaj nagle wziął Ehrlich?

Św.: Ehrlich miał załatwiać sprawy finansowe. Miałem nawet w pewnym momencie wrażenie, że Ehrlich finansuje tę sprawę...

Przew.: Na czym miało polegać finansowanie sprawy?

Św.: Pan Retz miał dać za starania o zezwolenie przywozu 5.000 zł, a Ehrlich miał mieć w tym udział 500 czy 600 dolarów.

Przew.: Dziekanowski oświadczył, że te pieniądze wziął pan i Ehrlich.

Św.: To nie prawda!

Przew. (do Ehrlicha): Panie Ehrlich, kto wziął te pieniądze?

Ehrlich: Pan pułkownik Dziekanowski.

Oskarżony Dziekanowski zaprzecza.

Przew. (do Śmigielskiego): Czy Ehrlich zwracał się do pana w sprawie nadania komuś Krzyża Niepodległości?

Św.: Ja mogłem zabierać głos w sprawie nadania Krzyża Niepodległości członkom POW. Ehrlich starał się o Krzyż Niepodległości dla jakiegoś urzędnika skarbowego Halewskiego czy Halińskiego, który jednak członkiem POW nie był.

Prok. Gajewski: Ten Haliński dostał 4 lata za aferę skarbową. Panie pułkowniku, może nam pan wyjaśni, jak to było, że pan pułkownik Dziekanowski i major Siess ukazywali się publicznie w towarzystwie aferzysty Ehrlicha, Spitza i Baldingera.

Świadek wyjaśnia, że Ehrlich nigdy u niego nie bywał oraz, że w towarzystwie Spitza nigdy się nie pokazywał. Z Ehrlichem łączyła go tylko sprawa weksli Griffilów na 12.000 dolarów.

Po chwilowej przerwie sąd przesłuchał adwokata **Izydora Horowitza**, po czym zeznawał **Stefan Walicki,** jedna z ofiar „związku interwencyjnego“. Przewodniczący zapytuje, jakie starania czynił jego zięć Prochownik celem uzyskania posady w Ubezpieczalni Społecznej. Z zeznań świadka wynika, iż spotkał się on ze Spitzem, który powiedział mu, że pozna świadka z „dyrektorem“ Ehrlichem, a ten wystara mu się o posadę dla zięcia. Ehrlich mówił świadkowi, że rozporządza kilkunastoma posadami i zaproponował posadę tak dla niego samego, jak i dla jego zięcia. Mówił, że będzie to kosztowało około **1200 zł za każdą posadę.** Świadek stwierdza, iż rzeczywiście zięć jego otrzymał posadę, ale stało się to niezależnie od interwencji oskarżonych. Oskarżeni wyłudzili od świadka ogółem 5.000 zł. Świadek starał się jeszcze za pośrednictwem oskarżonych o **odroczenie służby wojskowej dla syna,** ale bezskutecznie. Po raz trzeci świadek zwrócił się o interwencję do oskarżonych w sprawie posady w rafinerii Griffilów dla swego brata. Za starania oskarżeni wzięli od świadka 750 złotych, z czego na jego żądania zwrócili mu później 300 zł.

Przew.: Pan jest majętny?

Św.: Nie.

Przew.: Stracił pan wszystko?

Św.: Tak!

Przewodniczący pokazuje Dziekanowskiemu polecenia jakie osk. Dziekanowski wystawił Walickiemu i zapytuje czy Dziekanowski wystawił więcej takich „zaświadczeń“.

Oskarżony: Możliwe.

Sędzia Stępniowski: To dużo warte były pańskie polecenia!

Następnie zeznawał syn Walickiego, nie wnoszący żadnych nowych okoliczności.

Po przesłuchaniu Walickiego odczytano kilka protokołów i kilka listów Dziekanowskiego.

SZOPKA KRAKOWSKA. W niedzielę 22 bm. o godz. 17, odbędzie się w sali przy ul. Warszawskiej L. 5, Szopka Krakowska p. Malika. Ceny biletów 1 zł, 50 gr, 30 gr. Dochód przeznaczony na ubogich chorych.

JASEŁKA. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2, wystawia w niedzielę, dnia 22 b. m. dwa przedstawienia, t. j. o godz. 15 i o godz. 18 widowiska kolędowego p. t.: „Jasełka“.

CYPRIAN NORWID. Staraniem oddziału krak. Zw. Zaw. Literatów Polskich w dniu 21 b. m. w sali Kopernika U. J., odbędzie się wieczór, poświęcony twórczości Cypriana Norwida. Wstęp wygłosi p. Maria Morstin-Górska, utwory poety recytuje p. Wł. Woźnik. Początek o godz. 18. Wstęp 50 gr., akad. 25 gr. młodzież szkół średnich 10 gr.

DZIŚ HELENA GROSSÓWNA I CHÓR JURANDA W STARYM TEATRZE. Świetna artystka scen warszawskich i ekranu, Helena Grossówna oraz znany **Chór Juranda** wystąpią dziś, w sobotę, 21 bm. w Starym Teatrze z bogatym programem. W wieczorze tym współdziałać będzie również murzyn Harry Hamilton, śpiewak i tancerz z wielkiej rewii „Palace“ w New-Yorku.

Radio

MILION ABONENTÓW RADIOWYCH W POLSCE. Oczekiwany od dłuższego czasu fakt osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił. **Abonentem nr. 1.000.000 jest wójt gminy zbiorowej Drohomirczany w pow. stanisławowskim — p. Czesław Nowak, zgłoszony w Agencji Pocztowej Łysiec. Zgodnie z zapowiedzią, p. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia, jako milionowy abonent, premię w wysokości 4.000 zł.** Pierwszą osobą, która rozpoczęła marsz do drugiego miliona radioabonentów polskich jest p. St. Lipowski, z zawodu nauczyciel, zamieszkały w Kamienicy Kościelnej, w pow. wołkowyskim. P. Stanisław Lipowski otrzymuje premię w wys. 1.000 zł. — Drugim sąsiadem milionowego abonenta jest p. W. Sobczyńska, robotnica, zamieszkała w Łodzi, przy ul. Długosza 22, zarejestrowana jako abonent nr. 999.999. Otrzymuje ona również premię 1.000 zł.

ŚLĄSK OTRZYMUJE NOWĄ RADIOSTACJĘ O MOCY 50 KW. Rozgłośnia Katowicka była dawniej doskonale słyszana poza granicami kraju, docierając do najdalszych skupisk naszych rodaków na obczyźnie. Z biegiem czasu moc stacyj europejskich, wzrastająca z dnia na dzień poczęła przeszkadzać w odbiorze audycyj polskich za granicą. To zdecydowało o wybudowaniu nowej radiostacji śląskiej o zwiększonej mocy. W chwili obecnej budowa nowej radiostacji dla Śląska z mocą 50 kw w antenie została ukończona. Dotychczas bowiem Katowice pracowały z mocą 12 kw. Rzecz zrozumiała, że zasięg Rozgłośni Śląskiej zwiększy się znacznie, tak że nawet za pomocą zwykłych odbiorników detektorowych będzie można słuchać audycyj katowickich daleko poza granicami państwa. — Nowa stacja radiowa w **Brzezince pod Mysłowicami** przy olbrzymim nakładzie kosztów urządzona została nawskróś nowocześnie z zastosowaniem wszelkich najnowszych wynalazków techniki radiowej. Należy przy tym podkreślić, że roboty wykonane zostały przez polskich inżynierów i robotników całkowicie z polskich materiałów w Wydziale Budowy Dyrekcji Technicznej P. Radia w Warszawie.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 22 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Kolęda; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa z Warszawy; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Felieton programowy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 16.05 Transmisja z Paryża meczu piłk. „Polska—Francja"; 17.05 Fragment z „Krzyżaków"; 17.25 Zabawa taneczna dla dzieci; 19.30 Recital skrzypcowy; 20.00 Muzyka z płyt; 21.15 Audycje informacyjne; 21.20 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Sprawy teatralne; 14.40 Najdalsza droga — fragment z powieści; 14.55 Marsze w wyk. orkiestry mandolinowej; 15.20 Gadki o wsiowych diabłach — gawęda; 19.30 Tańce artystyczne — płyty; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 Odczyt; 19.40 Koncert; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Muzyka poranna; 7.10 Pogadanka; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka ludowa z płyt; 9.05 Pogadanka; 13.05 Eliasz i Pistułka w legendzie i literaturze; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Audycja słowno-muzyczna; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.00 **Brno.** „Carmen" — opera; 15.00 **Florencja.** „Carmen" — opera; 19.30 **Londyn Reg.** Koncert symf.; 20.00 **Radio Paris.** Koncert symf.; 20.10 **Deutchlandsender.** „Don Carlos" — opera; 20.20 **Praga.** „Urwis" — operetka; 21.30 **Monachium.** „Monsieur Beaucaire" — opera; 21.30 **Rzym** Koncert symfoniczny.

Sygn. akt. III. Km. 1132/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Firma M. Sz. Horszenberg Synowie i Halberstadt w Łodzi.
Dłużnik: p. Emanuel Grünspan w Tarnowie, ul. Legionów.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 25 stycznia 1939 r. od godz. 12.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Emanuela Grünspana w jego lokalu w Tarnowie, ul Legionów, składających się: 1 szafa biała z lustrem, 1 kredens kuchenny biały, 1 kredens orzech. duży, 1 kredens pomocn. orzech. 1 serwantka oszklona, 1 stół orzech. owalny, 6 krzeseł orzech., 1 fotel orzechowy, 1 dywan strzyżony, 1 lampa elektryczna, 1 szafa, 2 szafki nocne, 1 stolik okrągły, 1 psyche z lustrem, 1 bieliźniarka — oszacowanych na łączną sumę zł 1.295.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 grudnia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt. III. Km. 1175/38.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: p. Anna Bialikiewiczowa w Tarnowie, Pl. Sobieskiego 2.
Dłużnik: p. Salomon Schwarzbard w Tarnowie, Pl. Sobieskiego 2.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 stycznia 1939 r. od godz. 11.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Salomona Schwarzbarda w jego lokalu w Tarnowie, Pl. Sobieskiego 2, składających się: 2 stoły drewn. miękkie, 2 stoły drewn., 1 biurko stare, 1 stolik mały stary, 1 stolik owalny, 1 maszyna do przykrawania ubrań, 1 szafka drewniana miękka, 1 półki białe drewn., 2 półki bejcowane, 7 stojaków na ubrania, 2 ławeczki drewniane małe, 1 taboret drewn., 9 okiennic drewn. (połówki) około 40 mtr. wataliny czarn., 120 tuz. guzików do płaszczy, 138 tuz. guzików, 4 płaszcze letnie damskie, 1 marynarka męska, 1 piecyk żelazny, płótno pod kołnierze, 16 kł. szpagatu do pakowania, 80 ark. papieru pakunk. 160 wierszaków pojedynczych, 13 pudełek tektur, oszacowanych na łączną sumę zł 989.—.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 grudnia 1938 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Humor

BIEDNY ZŁODZIEJ. Do redakcji dziennika przychodzi podejrzanie wyglądający interesant. Zgłasza się u kierownika działu kryminalnego i mówi:

— Przychodzę względem sprostowania...

— O co chodzi?

— Wczoraj była kradzież w firmie „Bujdopol". Panowie napisali, że złodziej ukradł sto pięćdziesiąt złotych. Proszę o sprostowanie, że było ukradzione tylko sto, bo ja mam takie nieprzyjemności z żoną o te brakujące pięćdziesiąt!

PODZIAŁ. — Jaka jest różnica między 1, 2 i 3 klasą w pociągach?

— W trzeciej konduktor wymyśla pasażerom, w pierwszej pasażerowie wymyślają konduktorowi, a w drugiej pasażerowie wymyślają sobie nawzajem.

NIEGRZECZNE PYTANIE. — Śpiewaczka: — Ubezpieczyłam swój głos na 50 tysięcy...

— Przyjaciółka: — A czy już wypłacili ci premię?

ARMIN O. HUBER 55

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Przejdziemy do mojego namiotu — zaproponował Old Bill.

W następnej chwili cała czwórka wyszła spod świerka i znikła za drzewami. Old Bill jeszcze coś powiedział, ale Choterski tego już nie dosłyszał.

Burza rozszalała na dobre: błyskało się raz po raz, ziemia dudniła od częstych grzmotów. Lunął deszcz i po paru minutach Choterski przemókł do nitki.

Przepełznął ze dwadzieścia metrów na czworakach i nagle przy jaskrawym świetle błyskawicy spostrzegł coś białego między krzakami olchy i orzecha laskowego.

— Aha... — mruknął. — Namiot!

Położył się plackiem i przyłożył ucho do ziemi — w tym namiocie prawdopodobnie nikogo nie było, wszak czterech ludzi nie mogło siedzieć tyle czasu w zupełnej ciszy.

Zaczął pełznąć dalej posuwając się ostrożnie cal po calu.

Po kwadransie był już tak blisko, że wyciągniętą ręką mógł dotknąć namiotu.

Teraz już nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że w nim nikogo nie było.

Uniósł z lekka płachtę i zajrzał do wnętrza. Wślizgnął się po krótkim namyśle.

Przy blasku następnej błyskawicy ujrzał tuż przed sobą łóżko polowe i dwa spore kufry. W powietrzu unosił się delikatny zapach perfum — tu musiała mieszkać Loni Jansen.

Deszcz lał strumieniami, sączył się nawet przez dach namiotu spadając pyłem wodnym.

Burza oddalała się stopniowo, minęło jeszcze pół godziny i deszcz ustał zupełnie. Zaległa cisza i tylko potok, wezbrany po ulewie, szumiał głośniej.

Z daleka dolециały niewyraźne odgłosy. Zdawało się, ktoś, rozmawiał.

— A to wpadłem, — pomyślał Choterski. — Jak ja się teraz wydostanę?...

Osądził, że zakradając się tu, popełnił straszne głupstwo. Chciał się wycofać tą samą drogą, lecz w tym momencie usłyszał jak ktoś się zbliżał prędko, człapiąc po kałużach. Głosy stały się bardzo wyraźne — wydało mu się, że idą dwie osoby.

Na rozważania nie było czasu. Choterski wsunął się pośpiesznie pod łóżko polowe z niezbyt przyjemną myślą, że w tej sytuacji musi się przygotować na najgorsze.

Głosy ucichły. Jedne kroki poczęły się oddalać, drugie rozległy się przy wejściu do namiotu. Słychać było, jak ktoś uchylił płachtę, zasłaniającą otwór, potem wszedł i zapalił świecę, po chwili usiadł na łóżku, pod którym leżał Choterski. Na szczęście koc zwisał niemal do ziemi, więc właściciel namiotu nie mógł spostrzec nieproszonego gościa.

Po chwili wypielęgnowane kobiece dłonie zaczęły rozsznurowywać wysokie buty. Teraz Choterski wiedział na pewno, do kogo trafił. Ujrzał następnie dwie małe stopy w miękkich pantoflach nocnych i sięgające kostek mankiety szerokich spodni od piżamy.

W innych okolicznościach, być może, uznałby przygodę za bardzo zabawną, natomiast teraz czuł się dziwnie skrępowany i dużo dałby za to, by się znaleźć w swoim domku albo przynajmniej w lesie. Znacznie mniej niepokoił się o to, że tamci trzej mężczyźni mogą znaleźć przypadkowo jego karabin, który pozostawił oparty o drzewo w odległości około stu metrów od obozu.

Dziewczyna zabawiła jeszcze kilka minut — prawdopodobnie przy lustrze — potem położyła się do łóżka, ale nie zgasiła świecy.

Wkrótce rozległy się kroki, zdążające ku namiotowi. Po chwili Old Bill zapytał:

— Można wejść, Loni?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.